



| | | | |
|-------|---|---------------------------|---------------|
| D. 4. | Apocinum fruticosum. | | |
| D. 3. | Aquifolium. | Houx. | |
| D. 3. | Arbutus. | Arbouzier. | |
| D. 3. | Aralia. | Angelique epineuse. | |
| D. 3. | Armeniaca. | Abricotier. | Abrikose |
| D. 3. | Arbor Juda, vide Siligvastrum. | Arbre de Judée. | |
| D. 5. | Afcirum. | | |
| D. 5. | Asparagus. | Bois asperge. | Spargel-Ba |
| D. 2. | Aurantium. | Orange. | Orangen-B |
| D. 5. | Azalea. | Azalia. | Amerikanische |
| D. 3. | Azedarach. | Lilac des Indes. | |
| D. 3. | Baccharis. | Bachante. | Kreutz-Ba |
| D. 4. | Barba Jovis, vel Antillis. | Ebene de Crete. | Jovis-Ba |
| D. 3. | Berberis. | Epine vinette. | Berberci |
| D. 3. | Betula. | Bouleau. | Birken |
| D. 4. | Benfoin. | Benjoin. | Benfoin |
| D. 3. | Bignonia. | Catalpa. | Catalpa |
| D. V. | Bignonia Americana fraxini folio. | Jasmin d'Amérique. | Trompeter- |
| D. 3. | Banduc, vel Guilandina Canadensis. | Bonduc. | Schuster-B |
| D. 3. | Bupleurum. | Oreille de Lievre. | Katzen-C |
| D. 4. | Burcardia, vel Callicarpa. | Callicarpe de Mississipi. | Callicarp |
| D. 4. | Butneria, vel Basteria Carolinensis, vel Calicanthus. | Epice. | Gewürz-Ba |
| D. 5. | Buxus. | Buis. | Bux-Bau |
| D. 2. | Camphorifera Laurus. | Laurier Camphre. | Campher-B |
| D. 3. | Caragana, vel robinia. | Robinia. | Siberische E |
| D. 2. | Carpinus. | Charme. | Hagenbuc |
| D. 5. | Catroides, vel Othonna Africana. | | |
| | Camara. | | |
| D. 3. | Caffe Jasminum. | Caffée. | Caffé. |
| D. 4. | Camelea Japonica. | | |

Z A B A W Y
PLANTACY Y WIEYSKICH.

3236

2pD/III-39

Z A B A W Y

PLANTACYJ WIEYSKICH.

przez

W. S.

Non magna, non minima....

Za pozwoleniem Zwierzchności.



W W A R S Z A W I E

Roku 1806.

22-III/1892
227

KABAWY
PLANTACYI WIEJSKICH

REGISTR RZECZY,
w tém Dziele zawartych.

1. Krótki wykład o przyrodzeniu Drzew.
2. Opis Drzew i krzewiów na wysady.
3. Wzór pożytkowego, na warzywo i włosczyznę Ogrodu.
4. Wypis z Listów Pliniusza, do wiejskiego życia stosownych.



W WARSZAWIE

1892

KRÓTKI WYKŁAD
O
PRZYRODZENIU DRZEW.

ROZDZIAŁ I.

O własnościach Drzew w ogólności.

ZBiór wszystkich gatunków istot roślinnych, ile ich po całej ziemi okręgu rozproszonych jest, z powodu podobieństw tak bliskich, iż między sobą, wszystkie ieden czynią związek, nazwano *Królestwem Roślin*, którego części składają drzewa.

A jako rzeczy stworzenia widzialne nam, dzielić zwykliśmy na trzy tak przezwane królestwa, *Zwierząt, Roślin, i Kopalnych*, czyli ziemnych płodów; tak w stosunku iednych do drugich, zdaje się toż królestwo Roślin śródkiem być między temi dwoma, końcami łańcucha swego, że tak rzekę, iedne i drugie wiążąc. Jakoż od dawna przystosowano rośliny do zwierząt w niź-

szym stopniu, dla wielu choć opodal usuniętych, iednostajności cech. (*)

Początek roślin jest w siemionie, każdego zaś w swoim rodzaju, i gatunku. każde bowiem siemiono, swój własny rodzaj wydać, ani ziarno od Sosny nie rodzi Dębu lub Jodły, choć sosnie podobniejszej w kształcie. Stąd iawnie widzimy, ów niezmienny tryb mnożenia, w nieskończonych kolejach, podług tego wszechmocności pierwotnego słowa, każdej istocie stworzonej, w swym oddziale rzeczonoego, to jest: *roście i mnożcie się*.

To siemiono, acz drobne w sobie zawiera, ile wnieść możemy, przez redukcję pierwiastków w jedną istotę, wszystkłą materją składu, nayogromniejszego nawet drzewa, z której to pierwotnej materji w siemionie zawartej, przeciwnym sposobem, to jest przez wywodzenia następne, tychże skupionych, w jedno pierwiastków, dziełem przez Twórcę przyrodzeniu zleconemu, czyli mocą życia niższego, każdej istocie ciała, w swej mierze danego, onej skład i kształt zewnętrzny, sprawiony bywa.

(*) Biorąc za ogólną cechę istot w królestwie ziemnym części stałość (*fixatio*), drzewa które po rozwiązaniu ostatecznym składu swego, nayobfitszą masę ziemnych stałych części okazują; w rzedzie roślin, tegoż ziemnego królestwa łańcuch, a nutrycyi sprawą wspólną ze zwierzętami, ruchem, oraz i czuciem iak w Polipach, też rośliny dotykają łańcuch, zwierząt królestwa.

Ta redukcya ciał roślinnych, w jedną istotność swoją, własną rodzajowi swemu, a w siemionie zawartą, (naprzykład Jabłoni całej, z drzewem, owocem, korą, gałęzmi, liśćmi, kwieciami); która w roślinach przeciągiem lata iednego, w drzewach przeciągiem lat kilku, i kilkudziesiąt się odbywa, iakim sposobem sprawiona bywa? jest rzeczą nam niedościgłą. Stopniowanie zaś wywodzeń pierwiastków z powyższej redukcji, do składu, i kształtu ciała roślinnego, bliżej iako rzecz nam widzialna zniomą jest. Pierwszy stopień sprawy, ile oku podpada, jest, iż siemiono w ziemię schowane, za sprawą wilgoty i ciepłoci pomiernej, pęcznieie i obraca się w kleykość *gluten*. Ten tryb powszechny jest i ciałom zwierzęcym, których początek rodu, w tymże okazuie się kształcie, iako i o człowieku, ile przez ciało wspólną ma sprawę dotąd ze zwierzętami, powiedziano jest: *Coagulatus in sanguine, ex semine hominis, Sap. VII.* Z tej masy kleykiej wywod się widzi następny, części składowych w roślinach, *korzonka* do związku z ziemią i pobierania z onej pożywu, toż *zdziebelka i lisci*, przez które z powietrzem i czynem światła, oraz ciepła słonecznego mają swój do wzrostu związek; w człowieka zaś składni, naycelniejszej między wszelkim ciałem, naypierwey postrzega się serce, iako przybytek krwi, toż mózg, o którym się niżej wniosek domysłowy powie. Po wytworzeniu składowych części swoich, drzewa, iako i wszystkie rośliny pobierają swój pożyw, w kształcie wilgoty, z różnych pierwiastków, wody, powietrza, oraz rozwiązanych ciał pierwiastków tak w nich, iako i w ziemi zawartych,

które w siebie wciągając, trybowaniem przemieniają w własne swe ciała, którego massa tym pożywem zasilona, w zdluż i w grubość, przyrodzeniem swoim zamierzone, wzraſta. A że też rośliny do pokarmów ciał zwierzęcych ſłużą, i znowu zwierząt wymioty, zasilają wzroſt roślin, łańcuch ſię widzi dzieła przyrodzenia, którym wszystkie ſię ciała zasilają, przez ſtopniowanie iednych pożywnych pierwiaſtków, skąd ſię oraz domyſlić można, iż wſzytkiego ciała iedna pierwotna ieſt materya.

Sprawa zaś nutrycyi w Roſlinach odbywa ſię naprzód lutowaniem wilgoty pożywney w kształcie pary, za pomocą ciepłoſci ziemi przez ſłońce: Powtore oneyże skupieniem *cohobatione*. Stąd przyrównać możnaby rodzaje roślin, do tytu różnych Alembików, które części pożywne ſobie właſciwe, ze ſkładu onych w ziemi wypławami na pokarm ſwój obracają. Zmiany ciepła i zimna w tę sprawę iſtotnie wchodzą; pierwsze do wypław, drugie do skupienia onych. Jakoż ſtopień ciepła w tryb roſnienia wchodzi; ten troiſty ſię uważa; początkowe bowiem ciepło łagodne, owilżone, naylotnieysze czyni wypławy, które w drzewach zawiązują kwieć; drugie, natężone, ſuche, do grubszych wypławów, na drzewiane włókna, oſtatnie, ſkwar i zapiek naysuchszy, którym gorącość powietrza wyciągając wilgoci, zatawardza części ciał roſlinnych.

Tryb sprawy pokarmney roſlin, widzimy ciałom zwierzęcym wspólnym bydź, które pokarm

żyty, i w wilgotność rospuszczony, przez wypławy w krew obracają. Nawet deszcze i rosy, owe zawoźniki pokarmów roſlinnych, powitają z wypławów ziemnych, w mgły i obłoki ulotniejszych, które trybem kołowym z ziemi w powietrze idą, a z niego na powrót do ziemi ſię wracają.

ROZDZIAŁ II.

O ſkładni czyli Budowie Drzew.

DRzewa, Roſlin królestwa część, w związku z roſlinami będące, przez zbliżone podobieństwa cechy w budowie ſwoiey, a rząd ieden w ſwych rodzajach ſpołem czyniące przez ſciśleſy ieſzcze zbliżone podobieństwa, znamiona, *assimilatio*, iako ſię w rodzajach i gatunkach między ſobą przecię różnią, ſkładem ſwych części, czyli kształtem zewnętrznym, okiem poſtrzegać ſię łatwo dającym, tak ta odmienność kształtu, kory, liści, zamiar wzroſtu, przyrodzony każdemu, poſada gałęzi i onych różne nachylenie, odmienność kwiecia i ſiemionu, które rozliczną odmianą, oko wabią, i ſtworzenie zdobią, w celu ſwoim Iſtocie każdego rodzaju i gatunku, odpowiadają; nic bowiem przyrodzenie bez przyczyny nie czyni, i wſzytko ma ſwój związek i harmonią.

Że zaś przez ograniczenie rozumu naszego, który nam do potrzeb z exiſtencją naszą towarzyszących, nie do badań próżności, i pychy da-

nym jest, pierwotnych, a że tak powiem oryginalnych przy stworzeniu istot, własności nie poznajemy; przeto istota wewnętrzna nam będąc ukryta, przez powierzchowne tylko znamiona rzeczy różniemy.

Znamiona powszechne budowy drzew, i zamiar onych części, w krótkości są te:

Korzeń, ten sam skład ma budowy, co kłodzina i gałęzie, ma drzeń, drewno, korę. Ten sam prawie ma kształt co i wierzch drzewa, a iako wierzch jest korzeń górny, do rośnięcia w powietrza okręgu, tak on jest koniec dolny, do rozrastania w warstwach ziemi. Czyn korzenia jest wciąganie pożywu, które w składzie wilgoty ziemia podaje, a z posady onego gałązowań w głąb ziemi, gdzie ciepłość się skupia, wnosićby można, że w nim jest skład ciepła pierwiastku, żywot roślinny utrzymującego, które wraz z wilgotą pożywną drzewu zasyla; w korzeniu też do wzrostu i odradzania ściętego z pnia drzewa, siła żywotna jest zamknięta.

Gałęzie, z tych każda jest wyobrażeniem drobniatym drzewa rodzaju swojego, czyli że każde drzewo nosi na sobie ilo gałęzi, tylo drzewek. Posada gałęzi iakoby tyle ramion w górę wyciągniętych, i w przestrzeni powietrzokręgu, wnosić daję, iż służą do wciągania potrzebnych do bytu drzewa pierwiastków z powietrza, toż w nim płynącej elektryczney materji; one wywodzą pożywną parę od korzenia ku wierzchowi, i w prze-

stronność, ciągiem kanałów swoich, iako widzimy, iż w gałęzie przybrane drzewa silnie rosną; i że one w mierze wzrostu drzewa, w grubość i długość także wzrastają. Dyrekcyą gałęzi naywięcej uważać można, że stroną Wschodową i Południową, iako to po gościńcach przez las gęsty idących, postrzegać można, iż gałęzie za ciągiem powietrza i światła idą, na tę narzucając się stroną naysilniey, skąd światło i powietrza ciąg odbierają. Tu może mieć miejsce uwaga, iż drzewa części składowe, mając wszystkie iednoitayność, bez oddziału wyraźnego do szczególney funkcji, iak jest w ciałach zwierzęcych, stąd pochodzi iacne odrodzenie odciętych części, i przyrośnięcie wszczepionych. Zwierzęce zaś ciała, oprócz wyjątków niektórych owadów, toż raków, ślimaków, części organiczne i członki raz utracone, nie odradzają więcy.

Liście, mają widoczne żyłki, którym sok z drzewa po liściach się rozchodzi, też liście mają dziurkowatość, czyli sitka, barwę zaś od światła nabierają. Czyn onych jest wciąganie i wyziewanie powietrza, odpowiadające nieiako funkcji oddychania w ciałach zwierzęcych. Parowanie onych, gdy przez przygrzanie słońca rozłożone i z wilgotności oschłe jest, bierze pierwiastek tego zdrowego powietrza w oddech zwierzęcy wchodzącego, co *kwasorodem* zowią; wciąganie zaś powietrza ten sam musi mieć cel, co w płucach jest zwierzęcych, to jest zasilenie ciepła żywotnego *calor vitalis*, któryby iako widzimy, na płomieniu, przyduszonym został, bez napływu

świeżego z Atmosfery powietrza. Drzewa przeto wyziewając czyste oddechowe powietrze, a wciągając wilgotne *wodorodem* zwane, zdrowość utrzymują powietrza. Oprócz tej liści funkcji, od nich pobierają drzewa chłód i cieniistość, któremi zapiek słońca, na korzenie obostrzają, miły spoczynek człowiekowi w upale sprawiają, na zimę zaś gdy soki gęsnieją, ustaniem trybowania opadają uschłe, a przyszłych onych następców związki są w pogotowiu, które od miazgi pochodząc, przez łub na wierzch się wydobyły.

Drewno, w massie drzewa uważa się część ściślejsza, drzeń nazwana, od korzenia do szczytu śródkiem warstw drzewnych idąca, pospolicie ciemniejszej zapiekłej barwy, toż druga część daleko miększa, zaraz spodem kory będąca, co miazgą zowią, i jest najświeższą przyrosłą drzewa massą, różniącą się od dojrzałych dawniejszych ciała drzewnego warstw, które przez słoie różnić można.

Luby na drzewach mają się do niego iako łupieżę na zwierzętach; onych sprawą jest zatrzymanie zbytniego parowania przez zapiekę słońca, otulenie drzewa od zimna, i zachowanie wewnętrznego ciepła. Pochodząz najgrubszych wilgot, czyli rozwiedzionych ziemnych części, które drzewo na wierzch iakoby potnieniem (*transpiratio*) wyprowadza, a powietrze atmosfery wilgotę wsiękając, w część stałą zaciska, podobnym sposobem iak u zwierząt skóra, a w owadach skóra się robi. Warsty wierzchne kory rozwią-

zując się wiekiem lub niemocą w pierwiastek ziemny, dają miejsce przyjęcia się na iey powierzchni nichu, lub innych roślin cudzożywcami zwanych.

Kwieć z wyplaw naysubtelniejszych pożywów drzewnych, a to z pierwiastków powietrza i wody pobieranych, początek i wzrost bierze. Wonia iego oznacza duch rośliny żywotny, który się kwieciem na goło prawie, iakoby rąbkim obleka, piękność barw iego, czynem jest światła, i cząstek onego, które w sobie przyymnie. Kwieć, jest część składowa naysczulsza w roślinach, której każda ostra zmiana powietrza szkodzi, i od której chowając się chroni, iak się widzieć daie w rosowaniu zboż.

Owoc jest pokarmem ziarek czyli siemiona, poczyna bowiem gnić, gdy to dojrzałe sława. Innym trybem idzie dojrzenie owocu od drzewa materyi, to bowiem z początku miękkie, przez war słońca zatwardzonym bywa. Owoc przeciwnie, twardości z razu będąc kamiennej, za dojrzeniem miękkie i soczyste się robi. Dojrzenie to za sprawą słońca i ciepła wewnętrznego, sława, skończeniem wyrobienia soków w owocu przez fermentacją, której stopnie są dwa, winny i octowy. Łupina służy owocom do zachowania ciepła wewnętrznego, którym soki swoje wytwarzają, w tej łupinie mają sitowia, któremi wonie mocne wydają, gdy sok fermentacją swoją ukończył, w siebie oraz wciągając od powietrza rozwiane w nim cząstki, odrazę biorąc od wyziewów innych ciał,

przy których się znajdują. W owocach są żyłki, któremi wypływy od drzewa na soki lutrują, a które przy ukończeniu fermentacji, gdy owoc dojrze, rozwiązując skład swój, w też się obracają soki, stąd potłuczenie owocu kazi go. W ogólności owoc jest udziałnym płodem drzewa, w część drzewa składową niewchodzący, owszem oddzielną organizacją swoją mający, w stopniu roślin, które w krótkim czasie, całą swoją rośliną odbywają.

ROZDZIAŁ III.

O niektórych Drzew własnościach, i onych żywotnej sile.

Mnożą rośliny istotę swoją związaniem płci, iak i w zwierząt królestwie, co inż od wieków postrzeżone jest, iako Theofrat filozof Grecki, wielą laty przed Erą Chrześcijańską piszący, w swym piśmie rozprawia. Lubo zaś dokładniejsze poznanie części składowych płci w tym wieku mamy, bytność jednak onych płci, i sposób się mnożenia, bynajmniej we wszystkich roślin rodzajach dowiedzionym nie jest.

Tak u roślin, iak w ciałach zwierzęcych, para jest, co upładnia (*aura seminalis*), u roślin w pyłku kwiatowym zawarta. Prołacy znając często bliżej przyrodzenia sprawy, nad uczonych, bo stanem swoim i pracą koło ziemi chodzą, widzą to upłodnienie na zbożu, a z gęstej kurzawy, przy

ciwym pogodnym czasie, rokują plon żyźny, i słusnie; są to bowiem zboż weselne gody.

Kwieć płciowy, albo jest osobno na każdym drzewie samczy, a samiczy, iako u jałowcu, iesionie; albo na jednymże drzewie, udziałnie jednak, iak u dębu, na buku, leszczynie, naywięcej jednak na jednym drzewie i spolem pomieszany, iak u drzew owocnych, toż u zboż wszystkich.

Między drzewami pospolitemi różnica zastrawiająca, jest drzew *czarnemi* nazwanych; że na zimę kłodzinę i gałęzie bez liścia iakoby cień tylko drzewa wskazują, a drzew *zielonemi* przewzanych, że i zimą liście onych zieloności nie tracą. Własność tych ostatnich, zda się pochodzić, iż mniej wilgoci wciągają, i mniej parują od pierwszych; iakoż drzew tych ciepłość wnętrzna większa byż musi, do trybowania żywicznych części, które żywicą będąc odzianymi, mniej parują, niewypuszczając z siebie ciepła, przez co tryb swych soków pożywnych, iednakowo latem, czy zimą sprawują.

Zwracając uwagę z tych znamion oddziaływanych drzewom, do własności żywota onych iako ciał roślinnych, wniesienie uczynić przychodzi, iż iako rośliny są w niższym rzędzie ciał organicznych, tak i żywot swój mają niższy od zwierzęcego, i rozlicznych stopni, tegoż zwierzęcego żywota, które iakoby tyle ogniw ieden łańcuch składają; który to stopień żywota, dany na całe roślin królestwo, w tymże samym królestwie w roz-

liczne coraz niższe znamiona, aż do ziemi płodów, w królestwie kopalnym się przybiera. Niektóre postrzeżenia w tym miejscu przywiedziemy.

Widzialną jest rzeczą, iż słońce jest sprawcą żywota roślin, przez ciepłość i światło, które rozsyła po całym ziemi okręgu; w stopniu tajemnym ciepłości, który jest iakoby duszą ognia, związany jest pierwiastek życia ciał roślinnych, równie iak i zwierzęcych, u których żywotnego ducha bytność, w téżcie ciepłości się okazuje, iak dobrze pewny filozof powiada. „*Omne quod vivit, propter inclusum calorem vivit.*”

W najełniejszą sprawę życia czyli nutrycyą u roślin, wchodzi te trzy nazwane elementa, czyli materiały ciał, które części złożone mając, do istotności swojej zredukowane być mogą, lubo niewszystkie sprawą Chیمیi naszej. Ogień czyli dusza jego, to jest ciepłość żywotną nazwaną, że w niej związanym jest pierwiastek życia. Powietrze czyste, czyli do istotności swej zbliżone, iako żywioł téżcie ciepłości. Woda przewodnik rozpuszczonych w niej cząstek ciał stałych, a własnością ulotnienia, i stałością (*fixatio*) pośrednik między dwoma pierwszymi elementami i ziemią najełniejszą, i najcięższą, która woda, części grube ziemne ciałom dostarcza. Ziemia zaś jest gościnią tych żywiołów, w której domu się łączą, i sprawy swoje przez nią wywodzą, a iako rodzająca tych dwóch królestw ciała, roślin, też kopalnych, karmicielka zaś i zwierzęcych, słusznie od dawna *matką* jest przezwana.

W ciałach zwierzęcych widzimy podobnie, iż równowaga ciepła żywotnego, jest co czyni zdrowie, powiększenie, lub zmniejszenie, usterki zdrowia, wygaśnienie zaś zupełną utratę życia. W stosunku bliższym do ciała ludzkiego, pierwszego w rzędzie zwierzęcych, których istotność własności w sobie zawiera, podobną sprawę życia widzimy, z budowy onego, i funkcji które odbywa. Serce siedliskiem jest krwi, w ktorej iako Pismo S. wyraża jest dusza zwierząt, czyli pierwiastek życia, która krew ciała swojego jest pokarmem, bo istotność jego w sobie zawiera. Mózg źródłem nerwów, które za naczyniami krwistemi, i najdrobniejszym onych gałązkowaniem, w ślad idą, oblekając zewnątrz skład ciała, a których zamiar lubo dociekaniu zawsze uchodzi, może jest ten, że są konduktory żywotnego ognia. Płuca w przestrzeni piersi zawarte, gdzie i organ składu jest krwi, w sobie zawierają powietrza materią, ku zasileniu tegoż ognia, którym on siłę swoją pokrzepia, ustawnie przez oddech wciągając i wypuszczając też powietrze. Lubo zaś związek spraw tych powyżey wyrażonych czterech żywiołów w ciele ludzkim nie jest wiadomy, bytność onych jest widoczna, i tak iako ogień i powietrze w górney części ciała się zawiera, tak w dolney woda, i ziemia, *faex*. Przeto w tym królestwie, iako i królestwie roślin, w wywód spraw życia, wyżey rzeczone wchodzi żywioły; z drugiey strony iako w ciałach zwierzęcych wyższego stopnia, żywot zwierzęcy mających, (bo stopniowanie jest rozliczne, iako w porównaniu czwornożnych zwierząt żywota, do żywota owadów, których krót-

kość bytu, brak czucia, i t. d. zbliża do życia roślinnego (*vita vegetativa*), przypuszczono pewny odpływ i napływ kołowy, tak rzeczonych duchów żywotnych, które rozniecając obieg krwi, przez nią utrzymują życie, podobnie można w roślinach, przypuścić bytność tychże duchów żywotnych, z czynów spraw życia, podobieństwem do zwierzęcych zbliżonych.

Drzewa bowiem także utrzymują bytność swoją, i wzrost biorą pokarmem, wytwarzając masę ciała swego, czynnością ruchu trybowań przez lato, które zimą uśtaiają. Przeżłtanek ten trybu *vegetacyi* w porze zimy nazwano snem, z podobieństwa, iż w ciałach zwierzęcych, sen sprawiony bywa skupieniem duchów żywotnych i zastanowieniem onych, a razem ciepła żywiołnego, z którym pierwiastek życia w parze idzie, co poznać można po odrętwieniu skręplności, i ociążeniu członków; najpierw głowy, iako się mianowicie widzi na wielu zwierzętach zimą, tak snem ciągłym obarczonych, iakoby zamaryłych.

Ten żywota pierwiastek nieskończenie rozróżniony, jest co stanowi każdej rośliny, w swym rodzaju własność istności, którą rozbiór grubych materialnych onych części, przez Chimię, na kwasy, oleje, sole, u wszystkich iednakie okazać niezdolą. Oprócz wyżej rzeczonego przeżłtanka zimą; Duchy żywotne roślin, są przez cały ciąg wytwarzeń swych części w ruchu, do tych części się niosąc które wytwarzają; stąd naprzód jest siła żywotna z wiosny w korzeniu, daley w kwieciu,

w osta-

w ostatku w owocu czyli siemionie, z którey to przyczyny lekarze uważają, w zbieraniu zioł, i onych części, porę roku, a dawnieysi uważali i porę każdej roślinie właściwą.

W drzewach siła żywotna podobnym trybem idzie, iak w ciałach zwierzęcych; młota jest w młodości, naysilniejsza w dojrzałym wieku, znówu słabiej poczyna dochodząc starości. Tryb także ieden widzi się ciałom zwierzęcym i roślinnym wspólny, w wzroście czyli przybywaniu ciała, za sprawą nutrycyi, gdzie w młodości wieku, przybieranie ciała jest naysposrze, i wzdłuż idące, daley wolnie z laty, a skończywszy wysokość, w grubość powoli bardzo przybiera; ku starości nutrycyja słabiej, ciało więdniej, usycha, i rozwiązaniu swemu (iak u drzew w prunedno) się zbliża.

Stąd okazy wieku pierwszego i ostatniego, ciał w obu królestwach, podobności mają cechę, w drzewach młodych widzi się giętkość onych, przez obfitość wilgoty pokarmney: korę mają gładką, lśniącą się, wytrzymał rośnienia każdoletni arcy jest spory, i w oko wpadaający, z laty włókna drzewa, i kley one łączący, twardnieją, kora grubiej, z miękkości wilgotney obsycha, i moniej do drzewa przywiera. W posuniętych wieku latach, suchość staie się w drzewach panująca, zdaie się, iż ognia żywiołnego pierwiastek w włóknach, i kleju one spajającym się zawiera, który przez zapalenie drow wydobywając się, jest płomienia żywiołem. Z gałęzi iakoby członków cia-

ła, iedno po drugim następnie usycha, a szczyt zamiera naprzód; siła żywotnia ustępując z korzenia, i rdzenia, kory i powierzchni drzewa ieszcze się trzyma, iako postrzegać się daie, na starych wydubniałych kłodzinach, które ieszcze gałązki i liście, choć słabo odradzaia.

W zwierzęcych ciałach taż sama suchość panuje, oznaka wysokiey starości, ciało wycieńcza, skóra grubieie, i do kości przywieraiąc marszczy się; żyły i włókna drętwieia, kości wapnistemi się stiają; końce ciała obumieraią, a siła żywota słabo odpływaiąc, do powierzchni i składowych części ciała, w swym siedlisku to iest sercu i mozgu się skupia.

W tym ostatnim peryodzie wieku ciała, pierwiastek życia uchodząc z onego, też same żywioły, któremi on ku zasileniu i utrzymaniu ciała swojego się posługiwał, rozwiązanie ciała sprawuią. Jak widziemy, iż bronienie od przystępu powietrza, zachowanie martwe ciała, w zupełności zwłok swoich. I to to rozwiązanie ciała sprawą żywiołów, iest prawdziwą cechą umarłości onego.

Trwałości życia różne są w istotach stworzenia stopnie, nieorganiczne, czyli nayprościeyszego składu, naydłużej w byciu swoim trwaią, po nich w roślinach drzewa; mniej zwierzęta, u których duch żywotny przez ruch i czucie, w widzialnieyszej iest czynności. Jakoż w tym zwierzęcym królestwie podzielony iest ciąg życia, różnemi stopniami, od dnia iednego wchodu i przestanku ży-

wota, (przez dzień ieden tylko żyjąc pewny owad wodny) do lat kilku i kilkudziesiąt; Tych lat nie przenosi i człowiek, który lubo przez ciało ma życie roślin i zwierząt, właściwe zaś swey istocie posiada życie ducha czyli sfery wyższej, a położony iako król względem widzialnego stworzenia, przez wyższość i szlachetność rodu swojego, z tey też przyczyny, krótszej iest po tey ziemi bytności. I tu przystosować można, co względem przemiiającej w rzedzie Istot tey ziemi bytności człowieka, wierszem wyraził poeta Francuski *Chaulieu*.

*Dziedzino miła, Oyców mych piastunko!
Po twej to ziemi, dziećmi pełzali.
Stały twe drzewa, gdym na świat przybywał,
Jeszcze i na grób patrzeć mój będziecie.*

OPIS DRZEW I KRZEWOW NA WYSADY.

W tym dziele opisano najwazniejsze drzewa i krzewy, ktore sa przydatne do sadzenia w ogrodach i parkach. Wskazano na ich wyznacznice cechy i sposoby rozmnozania. Dzieło to jest przeznaczony dla ogolnosci, ktora chce poznać szczegoly o uprawie sadzonek. Wskazano na najwazniejsze gatunki, ktore sa przydatne do sadzenia w ogrodach i parkach. Wskazano na ich wyznacznice cechy i sposoby rozmnozania. Dzieło to jest przeznaczony dla ogolnosci, ktora chce poznać szczegoly o uprawie sadzonek.

W tym dziele opisano najwazniejsze drzewa i krzewy, ktore sa przydatne do sadzenia w ogrodach i parkach. Wskazano na ich wyznacznice cechy i sposoby rozmnozania. Dzieło to jest przeznaczony dla ogolnosci, ktora chce poznać szczegoly o uprawie sadzonek. Wskazano na najwazniejsze gatunki, ktore sa przydatne do sadzenia w ogrodach i parkach. Wskazano na ich wyznacznice cechy i sposoby rozmnozania. Dzieło to jest przeznaczony dla ogolnosci, ktora chce poznać szczegoly o uprawie sadzonek.

OPIS DRZEW I KRZEWOW

OPIS
DRZEW I KRZEWOW
NA WYSADY.

 POSPOLITE DRZEWA

Y

K R Z E W Y.

Divisæ arboribus Patriæ

Georg. lib. II.

 A. Posady piaszczystey.

Wierzba pospolita, *Salix alba*, po Niemiec-
ku *Weisse Weide*, białą nazwana od barwy srebrney,
liści lisniących przez włoski białe, czyli rzęse,
którymi onych dolna strona odziana jest. Wyras-
ta w drzewo znaczney grubości, i wyniosłości,
rozmnaża się sadzeniem uciętych kołów.

Wierzba naypospolitsza, *Salix fragilis*, *Bruch*
Weide, kruchą nazwana, od poznaki, iż przy
lekkim trąceniu, gałązki łatwo się odłamuą, liść
ma gruby i tęgi, wzrost, rozmnożenie, iak pier-
wszey.

Wierzba złota *Salix Vitellina*, *Gold Wei-*
de, od barwy żółto czerwonej, gibkich, a

cienkich gałązek nazwaną, co jest oney poznaką, iako i to, iż swe gałązki ku ziemi spuszcza, wzrost ma mierny, rozmnaża się z gałązek.

Olcha biała *Alnus incana Weisse Erle*, poznaki właściwe różniące od Olchy błotney są te: kora na kłodzinie gładka biała, pąkowie brunatne, liście od spodu białawe, puchem okryte, drzewo ma białe, rozmnożenie się czyni, przez odciosy korzeni, przez utkwienie gałęzi z oczkami, i przez zasianie.

Te rodzaje drzew są przyjemne na piaskach, przyrodzone zaś wodnym posadom: Wirgili pięknie wyraził w następujących wierszach wierzby użytek.

*Aur pecori frondem, aut pastoribus umbram
Sufficiunt; sepemque satiss, et pabula mellis.*

Bydłu w gałązkach strawę, toż pastierzom cienie,
Siewom grodze podają, a miodom plony.

Brzoza *Betula, gemeine Birke*, odmienność ma ten rodzaj drzewa, wiszące w dół gałęzie mający, do plantacyi ozdobnych mogący być użyty. Z właściwey temu drzewu kory, i śnieżney białości, nad wszystkie inne, nawet zimną w oko wpada. Do przesadzenia trudne, bo przenosin nie lubi, rośnie chętnie w położeniu zimnym.

Kora od miazgi, *Cortex secundinus* tego drzewa, wrzucona w wino lub piwo, w tęgi ocet onę obraca.

Jwa, *Salix Caprea, Werstweide* rodzaju wierzby, poznaką tego wielkiego krzewia, jest zmarzczenie liści, korę ma gładką białawą: rozmnożenie iak wierzby, lub przez ziemię z pod onych pniaka wziętą.

Osa pod Literą B.

Wierzba Rokita, *Salix arenaria, Sand-weide*, poznaką właściwą są liście w tył odgięte. miękkości w dotykaniu iak jedwabney, że czasem drugi raz kwitnie, to jest w iesieni, służyć może do obsad ozdobnych.

B. Posady Gruntów lekkich mokrawych.

OSA, *Populus tremula, Espe*, nazwana po łacinie Topolą drżącą, ze szelestu co za powiewem powietrza, liście oney obijając się iedne o drugie, sprawiają; poznaką właściwą tego drzewa, są też liście grube i tęgie iak skóra, które na wygiętych wiszą ogonkach; rozmnaża się z odciosów korzeni, i sama nasieniem się mnoży.

Własność ma to drzewo, iż w nayspokoyniejszym powietrzu liście ma swoje w poruszeniu, stąd przyrównanie brano z tego liścia chcąc wyrazić niespokoyny umysł, *Populi folio mobilior*. Dawniey brano to drzewo, za wizerunek dnia i nocy, dla białey na iedney stronie, a na drugiej szarey barwie onego liści. Prosty lud z niego zwykł miarkować, czas przesilenia słońca pod

czas lata, pod ten bowiem czas spodnią część swych liści na wierzch przewraca. Głina dobrze drzewa iego się czepia, i onego mocno się trzyma.

Topola *Populus alba*, *Weisse Pappel*, białą nazwana od spodu liści wełnistych, takichże długich ogonków, i kory popielatosiwey. Liście ma iakoby wytrzygane, rozmnaża się odciosami korzeni, i gałązek sadzeniem, rośnie arcy sporo, do obsad grobel i brzegów wodnych używane.

Topola Sokora, *Populus nigra*, *Schwarze Pappel*. Poznaką właściwą różniącą od powyższej są liście niewytrzygane, tryangulowe, pąkowie pełne kleju żywicznego, a kora ciemnosiwa: rozmnożenie takie iak i białey, obie, nie tak łatwo iak wierzby, obrębywanie znoszą.

Wirgili mieści Topolę między najpiękniejsze wodne drzewa

Fraxinus in Sylvis, pulcherrima Pinus in hortis,
Populus in fluviis, abies in montibus altis

Eclog. VII.

Krasi lasy Jesion, a Ceder Ogródy
Topola rzeki, wyniosłe Jodła góry.

Jesion *Fraxinus excelsior*, *die Esche*, Poznaką iego są właściwe temu drzewu pąkowie grube i czarne, toż listków wielość na iednym liściowym pęciku. Rozmnaża się nasieniem, wypustkami od korzeni, lub odciosami, także i kołami

iak wierzba, zasadzać się daie, co przyświadcza *Sucków*, cienistość lubi.

Liście i gałązki tego drzewa są dla owiec po Topoli i Wiązie, tak suche iako i zielone przyjemną strawą. Plaskwy drzewa iego się nie trzymają.

Grab pod Literą F.

Wiąz *Ulmus campestris*, *die Rüster*, albo *Ulme*. Znamiona są, liści podwoyna ząbkowatość, kosmatość i tegość, drzewo iest białe, miękkie. Rozmnożenie przez wyrostki od korzeni, i przez wysianie nasion w Lipcu, może, iak twierdzi *Sucków*, bydź zasadzony, i obrębywany iak Wierzba.

Za czasów Rzymian bardzo używano Wiązu, któren Pliniusz zowie, *Ulmus nostras, seu Italicus* na obsady. Drzewo iego brano na osady pługów, naywięcey zaś po winnicach sadzony był, aby koło niego wiła się latorośl winna, iako pisze Wirgili:

Cum moriens alta liber, aret in ulmo.

Gdy tknięte śmiercią wino, na wiązcie usycha.

Czeremcha, *Prunus Padus Trauben Kirsche*, krzew, z wielkich, nazwany po Niemiecku *Gronowa Wiśnia*, iż onego kwiat wczesnie bardzo z wiosny rosnący, i jagody, w kształcie winogrona rosną, co iest właściwą iego poznaką, także

i kory upstrzenie białymi kropkami. Rozmnożenie przez rozsadzenie z wypustków od korzenia, i przez nasienie.

Dereń, *Cornus mascula*, *Cornel-Baum*. Poznaką są kora brunatnoczerwona, i nieco kosmata u gałązek, kwiat żółty w kupkach rosnący z wiosny, którym cały krzew odziany, jagody duże, czerwone lub żółte, rozmnaża się wyrostkami od korzeni.

Malina, *Rubus Idæus*, *der Himbeerstrauch*. Poznaką są kolce czerwone u gałęzi, i wydrążenie w kształt rynny ogonków liściowych. Jagody w Lipcu są dojrzałe. Rozmnożenie, rozsadzeniem wypustków korzeniowych, i odciosami od korzeni.

Jeżyna, *Rubus fruticosus*, *Brombeeren*. Rodzaju malin, liście mają na średniej żyłce kolce, co jest oney poznaką; krzewina ta po ziemi się włości, kwitnie od Maia do jesieni, jagody są czarne morwowym podobne. Rozmnożenie odciosami od korzeni. Obu tych krzewin rodzaje, blisko pół są szkodne, dla zbytniego krzewienia się, na płoty żywe, przy przekopach służą w cieniistości, w gęstwinie rosną.

Świdwa, *Cornus sanguinea*, *Hartriegel*, z rodzaju Dereniów, krwawą nazwana od barwy liścia w jesieni, co jest iey poznaką; kora gałęzi jasnosiwa, kwiat ma biały, jagody czarne drobne.

Kalina, *Viburnum Opulus*, *der Schneeballen*, albo *Wasserholder*, znamie oney, są liście na trzy łapki podzielone, kwiaty białe, w Czerwcu kwitnące, które w płaskich kupkach stoją, jagody podługowate czerwone. Rozmnożenie przez wypustki od korzeni, tak Świdwa, iak i Kalina ku obsadzeniu grobel służy.

Kruszyna, *Frangula*, *Faul-Baum*. Poznaką jest, iż pąkowania właściwie niema, od Maia do Szeptembra kwitnie kwiatem, w koronę białozieloną, kora popielata nakrapiana biało, jagody czarne. Rozmnożenie nasieniem i rozsadzeniem; cieniistość lubi.

C. Pasady tłustych mokrych gruntów.

Dąb, *Quercus*, *die Eiche*, puszczone drzewo, ogromnością wzrostu i kształtem wszystkim znane.

Brano to drzewo za wizerunek mocy w starożytności: często od poetów wspomniany jest rodzaj dębu pod imieniem *flex*, którego liście i zimą stoją zielone na drzewie, znajduje się w południowych krajach. Horacy z tego drzewa przyrównanie bierze do silney odradzania gałęzi mocy.

Duris ut flex tonsa bipennibus,

Per damna, per cades, ab ipso

Ducit opes, animumque ferro.

Jako żółdź co twardemi cięta ostrzami,
Przez rany, przez ciosy, samym się nawet,
W nową siłę i dzielność przybiera żelazem.

Buk, pod Literą F.

Leszczyna, *Corulus avellana*, *Haselnuss*,
znamie: Liście podwoyno wyrzynane, kora brunatnoczerwona, białemi plamkami upstrzona. Rozmnożenie z wyrostków od korzeni, i przez orzechy, po gajach co sześć lat do wyrębu zdalna. Przyymuje się często utkwieniem kołów, póki drzewo nie jest stare.

D. Na błotnych wodnych Posadach.

OLcha, *Alnus glutinosa*, *die gemeine Erle*,
znamiona: pąkowie, błękitney barwy, liście ciemnozielone lipkie, kora brunatnoczerwona, drewno czerwoniawe. Rozmnożenie przez wyrostki od korzeni, lasek z okami sadzenie, i przez nasienie, (osuszywszy nieco grunt); którego najczęściej wiosną na stojących wodach widno.

Crassique paludibus Alni nascuntur.

Na gęstych błotach Olchy się rodzą.

Virgil. Georg. 11.

Liście od Olch na sadzawki opadłe ryhom szkodzić mają.

Wierzby, iako pod A. oprócz pospolitey.



Witwa, *Salix viminalis*, *die Korb-Weide*.
Rodzaju Wierzb, znamiona są: gałązki iak mioty stojące, liście dłuższe od wszystkich wierzbowych, drzewo iest mierney kłodziny.

Łoza, *Salix triandra*, krzew z większych, znamie: gałązki ciemno czerwone, liście kupkami rosnące.

Wszystkie powyżey wyrażone drzewa na osady grobel, i łądów służą.

Łozina, *Salix pentandra*, *die Lorbeer Weide*, nazwana po Niemiecku laurowa wierzba, iż liście smak i zapach mają bobkowych liści, kora u gałązek ciemnozielona, czasem żółta.

Łoza czerwona, *Salix purpurea*, *Purpurrothe Weide*, krzew od ciemno czerwonych gałązek przezwany; gatunków tych wierzb rozmnożenie takie, iak i wierzb pospolitych.

E. Posady suchej równey.

BRzość, *Ulmus sativa*, *der klein Blättrigerüster*, albo *Korkrüster* rodzaju wiązu pod B. mniejszych liści cieńszych i jaśniejszych, drewno brunatne, fladrowe, podobne dębinie. Rozmnożenie iak Wiązu.

Jawor, *Acer pseudo platanus*, *Gemeiner Ahorn*, rodzaju Klonu; znamie od klonu różnią-

ce, jest wysokość kłodziny, gęsty obrót liśćmi trzymających się drzewa, aż do mrozów. Rozmnaża się tylko przez nasienie,

Dla wyniosłości swojej, i długiego bardzo wzrastania, między puszczone drzewa ma być policzon, które do Plantacyi nie wchodzi, o których mówi poeta:

*Fam qua seminibus factis, se sustulit arbor,
Tarda venit; seris factura nepotibus umbram.*

Już zaś, co rzutem wschodzi nasion drzewo,
Nie wczas! późnym tylko, chowa wnukom cienie.

Virg. Georg. II.

Klon, *Acer campestre*, *Massholder*, znamiona: pąkowie przez zimę żółte, liście na pięć łapek podzielone czerwone, kora gładka biaława.

Jarząb, *Sorbus*, *der Vogelbeer-Baum*, znamię jego: są listki drobne liczne, na jednym pęciku liścianym, rozarte przykrego zapachu, kwiat zaś kitami wielkimi rosnący, w Maiu i Czerwcu: ma wonię przyjemną, jagody są groniate czerwone. Rozmnożenie przez latorośle i przez jagody.

Lipa, *Tilia*, *die Linde*, znamiona są: liście sercowe gładkie, lśnące, miękkie, pod spodem wełnę w zawiązkach mające. Drugi gatunek Lipy jest zimową nazwany, iż później liście się rozwijają,

ają, i później opadają. Rozmnożenie przez odkłady różczek od wyrostków z pniaka ściętego, które ziemią do połowy przykryte, korzenie puszczają. Tak Jarząb jak i Lipa lubią piaszczystą ziemię.

Drzewo to, cienia jest gęstego, na którego cienkiej korze, która się w arkusz składać daie, dawni pisali, jak my teraz na papierze, po Grecu taki arkusz, zwano *Philira*.

Gruszka dzika, *Pyrus*, *Birnbaum*, Znamię: kora chropawa, brunatno zielona, liście niezabkowane.

Jabłoń dzika, *Malus*, *Apfelbaum*. Znamię: kora gładka popielata, liście zabkowane, jasnozielone, dla gałęzi kolących, bez porządku przepłatanych, może być użyta na żywe płoty.

Czeresnia, *Prunus avium*, *der Wilde Kirschbaum*. Znamię: kwiatki szypulek nie mają, kora gładka siwa, do skóry podobna, liście długie podwojnie zabkowane, z wierzchu lśniące, od dołu wełniste, owoc drobny, jasno-czerwony, słodki, rośnie dziko do wielkości dębu. Rozmnożenie z posianych pestek; lubi grunt suchy choćby i podły, położenie otwarte, przecięż w dobrym tylko wysoko wyrasta. Gdzie pniak który wyginał, w tym samym miejscu nieprzyymnie się drugi, sady się niegłęboko, prawie równo z gruntem.

Wiśnia, *Prunus cerasus*, *der zahme Kirschbaum*. Znamię: kwiatki na szypułkach, liście gładkie, fałdowane, kora brunatna lśniąca, owoc kwaśny. Rodzaj ten wiśni, ogrodowy właściwy, nie dziki.

Sliwa dzika, *Prunus*, *Wilder Pflaumenbaum*, rozmnożenie z pestek.

Krzewy.

Szakłak, *Rhamnus catharticus*, *der gemeine Kreuzdorn*, znamię: ciemna zieloność lśniących okrągławych liści, i ostry kolec na końcu każdej latorośli, kwitnie w Maiu kwiatem w kupkach zielonawożółtym, jagody grochowo okrągłe czarne. Rozmnaża się przez sianie jagód, i wyrostki od korzeni.

Głóg, *Crataegus Oxyacantha*, *Hagedorn*, albo *Weissdorn*, znamię: kora na gałązkach popielata, liście na trzy przedziały podzielone, z wierzchu zaokrąglone, po brzegach ząbkowane. Cały ten krzew osadzony długimi twardymi kolcami, kwiaty białe woniące, owoc podługowaty czerwony, w środku mączysty, na jesień żółty. Rozmnożenie przez ziarnka.

Jest inny rodzaj pospolity na mokradlniach rosnący, niższy od pierwszego, liści bardzo ciemnych, gładkich, twardych, ślniących, od czego nazwany jest ten krzew, *Oxyacantha lucida*.

Tarń, *Prunus spinosa*, *Swarzdorn*, albo *Schleedorn*. Znamię: na gałęzi końcach stoją długie ciernie, kora czerwono-czarniawa, liście podługne, kwitnie obficie, białymi kwiatkami, jagody okrągłe, czarne. Rozmnażanie przez odciosy od korzeni, lub wyrostki od nich, i przez ziarnka.

Sliwa lubaszka, *Prunus insititia*, *Pflaumschlee*; znamię: liście ograławe, w dolę kosmate, na gałązkach tu i owdzie ciernie, kwitnie białym kwieciami, owoc śliwkowy, słodki, nayranniejszy, rozmnożenie iak tarnin.

Kwaśnica albo Kalina Włoska, *Berberis vulgaris*, *der gemeine Sauerdorn*, znamię: kora popielata gładka, kolczyki na liściach, kwiaty żółte na pręcach gronowych, jagody drobne podługne, różney barwy, naywięcej czerwoney, obstrzygania nie cierpi. Rozmnożenie rozdarciami korzeni, i utkwieniem gałązek.

Do żywych płotów służy ten krzew, równie iako i Świerki gęsto sadzone, a pod nożycami trzymane, toż *Akacye*. Płoty żywe w trzy rzędy sadzone lub siane bydź powinny, każdy rząd na pół łokcia odległości. Siejąc z kolących krzewów ziarnka na takowe płoty, gdy latorośle z nich weyda, zernięciem onych do samey ziemi z jesieni, i przysypaniem nową ziemią, korzenie tak gęsto odrastają, iż w trzecim roku, nieprzebytą bydź zagrodę dają.

Róża dzika, *Rosa canina*, *Hunds-rose*, znamię: pień po ziemi łąący, czepiący się innych krzewiów, szypułki, i liści z kilku listeczków, po gałązkach zakrzywione kolce, kwiat bladoczerwony; kwitnie w Czerwcu kupkami, owoc iaiowy, gładki, żywoczerwony. Rozmnożenie przez wypustki od korzeni.

Róża iagodowa, *Rosa villosa*, *Hagenbutten-rose*, znamię: na wszystkich częściach krzewia szczecinki, na listkach włoski, kwiat ma iasnoczerwony, iagody czerwone wielkie.

F. Posady suchej wzgórzystey.

GRab, *Carpinus*, *Heinbuche*, Poznaki są: liście iego marszczone, rozmnaża się przez nasienie, po gaiach co pietnaście lub szesnaście lat, poręb się iego czyni.

To drzewo Rzymianie zwali *Ornus*, iako pisze Wirgili.

Steriles saxosis montibus Orni,

Georg. lib. 11.

Kamienistych na wzgórzach niepodne graby.

Buk, *Fagus Sylvatica*, *die Buche*, iako drzewo puszczone w plantacye nie wchodzi.

Jawor, pod literą E.

Sosna Świrk, *Pinus picea*, *di Tanne*, albo *Weißtanne*, znamiona są, kolczyki pojedyncze, iak grzebień stoiące, wycięte w górze, kora popielata, szyszki do góry rosnące, kolczyki ma miękkie, które w ręku skrzypią, od czego może to drzewo świrkiem nazwane.

Jodła, *Pinus abies*, *die Fichte* albo *Rothtanne*, znamię: kolczyki zaostrzone, gałęzie spuszciste, wierzch ostry, szyszki ku ziemi spuszczone.

Twierdzą z doświadczenia niektórzy, iż najlepiej udać się przesadzania Jedlin, w czasie około S. Anny, lub S. Jana: grunt piaskowy z gliną najlepiej im służy; rosną także iak świrki chętnie, na mokradniach, dawniey na budowie okrętowe używali Jodły.

Et casus Abies visura marinos.

Virg. Georg. lib. 11.

Jodła co ma morskie oglądać przypadki.

Z tego drzewa przysłowie iest łacińskie „non ullet abies, quia cecidit Cedrus,” to iest: niebędzie Jodła płakać nad upadkiem Cédru. Stosnie się to przysłowie do zazdrości, która się emulacyą wznieca, ku lepszym i celniącym.

Sosna, Choja, *Pinus Sylvestris*, *die Kiefer*, znamię: kolce podwoyne, lub potroyne, z jedney pochwy wychodzące, Rzymianie ją zwali *Teda*.

Modrzew, *Pinus laryx*, *der Lerchenbaum*, znamię: kolczyki kupkami rosnące, szyszki po-

długowate w górę rosnące, kora brunatna, twarda, dużo popękana.

Do Plantacyi służy osobliwie to drzewo, dla prędkiego swego wzrostu przez zasiewy, a daley przesadzeniem po trzeciej wiosnie młodych pło- nek, toż dla miłej woni, i osobliwej piękności kształtu, wiszących swych gałęzi; posadą tego drzewa są, wzgory suche, piaszkowe, kamieniste.

Cis, *Taxus baccata*, *der Tax*, znamię te- go drzewa, są kolczyki gęste, iedne na drugich leżące, podobne iodłowym, jagody iasnoczerwo- ne, podłużne. Rozmnaża się Cis nie tylko na- sieniem, ale i utkwieniem gałązek, biorąc ku te- mu z gałęzi wprost w górę od pnia wyrosłe prze- sztoroczne latorośle, naderznawszy nieco, i dwu- letniego przy gałązce drzewa; na piasku z gliną zmieszany przyymować się rade.

Dawnemi czasy nazwano to drzewo, *arbor mortis*, czyli drzewo śmierci, bo ie mieli za ia- dowite: twierdzą pospolicie, iż spanie pod cie- niem iego, ma dużo głowę odurzać, kurzeniem te- go drzewa, dawni pszczoły z ulów wypędzać zwykli.

Jałowiec *Juniperus communis*, *Wachholder*, znamię: potrojne kolczyki, bladozielone od spo- du, jagody dojrzałe czarne. Rozmnożenie przez wysianie jagód, w dobrych gruntach wyrasta krzew ten do wysokości drzewa, rozsadzać się daie za młodu.

Dla własności lekarskich Jałowiec dawniey przewali drzewem życia, *arbor vitae*. Wszyst- kie powyżey wyrażone drzewa zawsze i przez zi- mę oprócz Modrzewia zieloność zachowują; chu- de piaszkowe z nieco gliny lubią grunta, położe- nia górne i północne strony.

Tarń, pod literą E.

Bez, *Sambucus*, *Holunder*, znamię: liści kilkoro na iednym pęciku, kora szara, zmar- szczona, miękka, druga spodnia zielona; kwitnie z wiosny, jagody są czarnoczerwone. Rozmno- żenie przez utknięcie gałązek, i rozdarcie ko- rzeni. (*)

(*) W dziele o Zakł. Ogr. są wspomniane rośliny drze- wne krajowe, ku ozdobie służące, a mało znaiome, iako to: *Cytys*, *Azalia*, *Skompia*, *Zimalx*.

RZADSZE, TOŻ OBCE DRZEWA I KRZEWY.

A. Drzewa Wysadowe.

Kasztan dziki, *Aesculus Hippocastanea*, *Roskastanie*, łatwo z owoców przyymujący się, prędko rosnący, na mrozy arcy trwały, początkowo z Azji północney wyszedł.

Przezwanę jest to drzewo końskim kasztanem, od tego, że końską dychawicę leczy, drzewo na nic niezdatne, oprócz na wysady dla cienia; owoc, kozy chętnie iedzą, także owce.

Kasztan słodki, *Fagus castanea*, *der Kastanienbaum*, policzony do rodzaju Buków od naturalistów, z podobieństwa budowy płciowych części, lubo liściem, owocem, kolczastą łupiną, i całym kształtem do Buku niepodobny. Przez owoc się rozmnaża, przesadzony prędko i ogromno rośnie, obficie dawa owoc, ale zimna się boi; w Niemczech nad Renem do Plantacyy wprowadzony nie najlepiej się udaie, ani owocowi tego smacznego do iedzenia nie rodzi, co we Wło-

szech, Hiszpanii i Francyi: grunt lubi suchy, piaskowy.

Zwało się to drzewo u Rzymian *Castanea*, od miasta Castana w Thessalii, skąd najpierwey do Włoch wprowadzone zostało.

Orzech Włoski, *Juglans regia*, *die Walnuss*, pospolity po ogrodach, lubo cieniem i przestrzenią swych korzeni, innym dzewom szkodzi. Rozmnaża się z owocu lub okulizacyi na inne drzewa, puszcza z pnia ścięty nowe łodygi: jest drzewa tego kilka odmian, z różnicy smaku w owocu, toż cieńszy łupiny iuż u drugich, które iednak łatwo w sptonienie idą.

Morwa, *Morus*, *Maulbeerbaum*, z Chin pochodzi drzewo, rozmnożone wszędzie w Europie, dla karmi iedwabników, raz podroste, zimy się nie obawia. Rozmnożenie, przez ziarka wytłuczone z jagód, i sadzenie ułamanych latorośli: szczepić się daie na innego drzewa pieńkach. Jest dwie tego drzewa gatunków, jest białych jagód, i ten Plantacyom właściwie służący, dla swey ze wszęchmiar zdatności; drugi czarnych jagód, nie tak zdatny, u obu jagody są iadalne. Są i inne drzewa tego gatunki, w Wirginii, Jamaice, Brazylii. U Rzymian po ogrodach bywało to drzewo, i po winnicach, iak dotąd we Włoszech widzieć, a że późno roztwarza liście, od wiosennych mrozow bezpieczne jest.

Orzechy laskowe, krzew owocowy. Wszystkie rodzaju leszczyny rozmnażają się, iak się wyży o leszczynie pospolitey mówiło: odmian mają wiele w owocach, celnieysze u Niemców są te: *Zellernuss* czyli funtowe, *Mandellnuss*, migdałowe, i *Lambersnuss*: rodzaj także wysoko rosnący iak gruszka. *Corylus arborescens der Baumartige hasel-nuss-sztrauch*, warte są Plantacyy licznych, dla użytku z oleiu obfitego, i łatwości odradzania ściętych pni.

Wdzięczny dla piękney płci napisał poeta Rzymski w Sielance 7. wiersz:

*Phyllis amat corulos; illas dum Phyllis amabit,
Nec myrtus vincet corulos, nec laurea Phoebi.*

Lubi Filis orzeszki, póki lubić będzie,
Nie zgaszą orzechów, ni Mirty ni Laury.

U Rzymian we zwyczaju było obrządkowym, pod czas ślubu rozrzucać po podłodze orzechy.

Tibi ducitur uxor Pociąłeś żonę,
Sparges marite nuce, Rzucayże Orzechy.

Może chcieli przez to oznaczać płodność, gdyż obfitość orzechów na drzewie, służyła im za wróżbę żyznego na plony roku. *Georg. lib. I. v. 187.*

Topola Włoska, *Populus nigra italica*, die *Italienische Pappel*, strzeliło do góry gałęzie puszczą, z resztą do czarney zupełnie podobna,

na wysady ozdobne drzewo. Rozmnaża się utknięciem w ziemię gałązek.

Włochy od dawna oycyzną były tego drzewa, skąd i do Francyi z Lombardyi zaprowadzone zostało: mieli ią Rzymianie po ogrodach swoich, iako pisze Horacy, do biesiad swych Towarzysza.

*Huc vina et unguenta ferre jube,
Qua pinus ingens, albaque Populus
Umbram hospitalem, consociare amant
Ramis.*

Tu wina, tu kaź zanosić maści dła,
Gdzie Jodła górna, gdzie Topola srebrna,
Koiarzyć lubią społeczne swe cienie.

Dawni za roskosz mieli zaprawnych win używać, (*vinum conditum, odoratum*,) iako to: kwieciami róży, ambią, małtyxem, także piołunem, która roślina w kraich wschodnich wielkiego jest szacunku.

B. Drzewa zamorskie, ozdobne, i kwiatowe.

P*Latanus occidentalis, der abendländische Platanus*, najpierwsze słusznie powinien trzymać miejsce ten Jawor zamorski, dla ogromnego wielkiego wzrostu, wielkości nadzwyczajnych swych liści. Przyymuie się z różczek, lubi grunt do-
bry.

W Niemczech rozmnożone po ogrodach ozdobnych to drzewo, już od Rzymian na ten koniec bardzo zażywane, iak Horacy w Odzie 15. uskarżając się na zbytki gmachów, i rozciągłość ogrodów ozdobnych wspomina:

Platanusque coelebs evincet ulmos.

I Platan bezżenny pospycha wiązy.

Tulipanowe drzewo, *Liriodendron Tulipifera*, *der Tulpenbaum*, pochodzi z Ameryki północney, nazwisko nosi od pięknych naksztalt Tulipanów kwiatów co rodzi, liść ma ozdobny, nie mały, i jest iedno z nayokazalszych drzew.

Bignonia Catalpa, *der Trompetenbaum*, pochodzi z Japonii, ma liść cieńki, ale wielki, i kwiat ozdobny, w bukietach rosnący, barwy białey, fioletowo nakrapianey z dwoma złotawemi prążkami, rośnie do piętnastu łokci, kwitnie zaś późno.

Jesion kwiatowy, *Fraxinus ornus*, *die blühende-Esche*, rośnie w południowych Europy kraiach, dla kwiatów woniących, białych, i liści pięknych, umieszczony w ogrodach ozdobnych, lubi grunt tłusty.

Cytisus laburnum, *der Bohnenbaum*, liści iak u koniczyny potroynych, kwiat groniasty, wspaniały, żółtey barwy; pospolite jest w Szwaycarach, Sabandyi, Austryi, rośnie prędko i wysoko, nawet na podłym gruncie.

Robinia pseudo Acacia, *der gemeine Akacien-baum*, pochodzi z Ameryki, rośnie bardzo sporo, mnoży się nadzwyczaj obficie z wyrostków od korzeni, kwiec groniastyżółtawy, ma wonią Jaśminów, odcięte z pnia, puszcza nowe łodygi. Są dwa tego drzewa gatunki w Sybiryi zamieszkałe.

Akacyi drzewa obsady, w terażniejszych czasach we Francyi pomyslnie zaprowadzić miano, na piaskowych wydmach Normandyi. W naszym kraju swoyskim to drzewo bydź może, bo wytrzymałe na zimna, z nasienia łatwo się przyymuie, prędko rośnie. Nasienie ktore w strączkach dość obficie daie, dobrym jest dla drobiu pokarmem.

Acer negundo der Negundo Ahorn, pochodzi z Ameryki północney, ma drobny wprawdzie liść, ale dla prędkiego nadzwyczaj wzrostu, i strzeżliwego w górę, gdyż w jednym roku, czasem na trzy, lub cztery łokcie wyskoczy, po ogrodach ozdobnych trzymane bywa, ale w gęstości dla ochrony od wiatru, któryby go łatwo mógł połamać; rozmnażać się daie, wetknięciem w ziemię gałązek.

Diospiros lorus, *Europeischer lotus-baum*, Południowey Europy, liść ma różno barwiany, wzrasta w dość znaczne drzewo, owoce do śliwek podobne, ktore gdy mrozem zawiędle żółtaną, ięć się daia.

Zmyślano poetyckim obrazem o drzewie *lotus* w Afryce ród maiącym, krórego owoc tak

miał być miły w jedzeniu, iż sprawiał wędrownym kosztującym onego, zapomnienie cyczyny.

Tilia Americana, die *Karolinische Linde*, z północnej Ameryki pochodzi ta Lipa, ma ją one po ogrodach ozdobnych, dla osobliwości na dół spuszczonej liści.

Wierzba babilońska, *Salix babylonica*, die *Babilonische Weide*, albo *Trauer Weide*, może i w naszym języku smutną być nazwana od swej postawy, w opadających aż po ziemię gęstych gałązkach; rośnie i sporo, i łatwo, tylko od robactwa i wiatrów bywa uszkodzona często: tą wierzba zwykli po ogrodach ozdobnych obsadzać monumenta, mogiły pogrzebowe, kanały wód.

Przypomina ona te smutne lamenta Żydowskiego Ludu w niewoli nieprzyjaciół będącego, które Psalmista wyraża:

Po nad rzekami Babilonu siedliśmy płakać nad wspomnieniem Syonu. — Tam w pośród nadbrzeżnych Wierzb, zawiesiliśmy owe, co nas niegdy cieszyły, lutnie.

z Psalmu 136.

C. Krzewy kwiatowe.

Jasmin, którego kilka jest gatunków. *Jasminum grandiflorum*, czerwono białych wielkich

kwiatów. *Jasminum odoratissimum* kwiatów jasno żółtych, mocno pachnących, wyrosta do wzrostu małego drzewa. *Jasminum fruticans*, pięknych żółtych kwiatów, ale bez zapachu, liści zaś zawsze zielonych. *Philadelphus coronarius*, der *Bastard-iasmin*, także kwiecica woniałego, który w każdym gruncie się przyumie, pochodzą z Indyi, są i w Południowej Europie swojskimi. Rozmnażają się oddarciem korzeni, i gałązkami.

Syringa vulgaris, der *gemeine Lilak*, ma kwiaty białe, czerwone, błękitne, miłego zapachu, rozmnożenie jak Jasminów, daie się obstrzygać.

Eleagnus, rośnie prędko, dość wysoko, kwiat ma nader pięknie woniały, i liści ozdobnych białawych, jak mąką posypanych, rozmnożenie przez gałązki.

Cephalanthus occidentalis, der *Westindische Kopfbaum*, dla liści pięknej zieloności, i wielości główkowego białego kwiecica, niepospolitej ozdoby.

Malina woniająca, *Rubus odoratus*, der *Wohlriechende himbeerstrauch*, krzew z Kanady, i innych prowincy Północnej Ameryki, bez kolców, włoszczkami lipkimi po liściach odziany, z których zapach przyjemny pochodzi, różowe jego wielkie kwiaty, od Czerwca do Września trwają, jagody iasnoczerwone, kwasku winnego, na-

der wytrzymałym jest na zimno: rośnie sporo i gęsto, nad zwyczaj się mnoży z wyrostków od korzenia, stąd wiele ma zalet na obsady liczne w ozdobnych ogrodach.

Nerium Oleander, der Gemeine Oleander. Krzew z Zachodnich Indyy, pięknych kwiatów czerwonych, lub białych czasem nakrapianych, miłej woni, choć do uśt niema bydź brany, bo iadowity: naybezpieczniej go na zimę, do domu na wychowanie brać.

Clethra alnifolia, Erlenblättrigekletter, krzew Amerykański, liści jak u Olch, kwiatków w kłos rosnących.

Colutea arborescens, die baumartige Kolutée, rodem jest z południowej Europy, piękny ma kwieć żółty, i strączki pęcherzowe, które otwierając się huk wystrzału dają. Rozmnaża się przez wyrostki od korzeni, są dwa gatunki czerwony i wschodni nazwane.

Róża, krzew kwiatowy wszystkim znaiomy: wiele jest gatunków, które iednak się wyradzają. *Rosa spinosissima, die Haffer-rose* wzraśta do trzech łokci wysokości. *Cinamonea, Cynamonowa,* kwiatów purpurowych zapachu korzennego. *Austryacka* albo *Turecka* z niemiecka przezwana, kwiaty zewnątrz żółte, wewnątrz czerwone. *Rosa rubiginosa, die Rostfarbene-rose,* dla liścików brudno nakrapianych, przezwana rdzawey farby. Kwiat czerwony i liście pachnące. *R. Centifolia, Stuliscio-*

lisciowa, kwiat czerwony, pełny liścików. *R. Alba.* Biała od kwiatu białego przezwana. *R. Moschata, die Bisam-rose,* czyli Piżmowa, małych kwiatów białych, albo bladoczerwonych. Rozmnożenie przez odkładanie gałązek, i wypuśtki od korzeni: niektórzy rzadsze gatunki szczepią; okrzyszowaniem, niektóre w kształt drzewka, wyrastaiają. Można zatrzymuiąc wypuszczanie gałązek kwiatowych, przez lekkie obcięcie z wiosny, przyprowadzić kwiat późny około iesieni.

Róża żadnemu kwiatowi w ozdobie zapewne nie ustąpi, od naydawniejszych czasów służyła za wyraz młodości, dla swego wdzięcznego kształtu, tak też jak młodość przemija prędko. Wirgili mówi, dnia iednego długość, róży wiek czyni cały. Rzymianie gaiki różowe mieli, *rosaria* zwane; najsławniejsze były w okolicy *Pæstum* w Lucanii prowincyi Neapolu, gdzie dwa razy do roku kwitły w Maiu i Septembrze, używali onych podczas biesiad u stołu, dla roskoszy zapachu.

D. Krzewinki kwiatowe i jagodowe.

Hypericum calicinum, Gross-blumen deckiges Johannis Kraut. Ten gatunek zagraniczny rodzaju pospolitego, u nas ziele święto Jańskie nazwane, trzymany bywa po ogrodach ozdobnych, dla wielkości swego kwiecica, i kwitnienia długiego od Lipca do Września. Dwa inne gatunki są: *Hypericum asarum,* i *Hypericum androsæmom,*

Blutiges, Ioannis Kraut, przewany krwawym, że w iesieni liście iego czerwone bywaią.

Ligustrum, Rheinweide, Ligustr. Europeyski pospolity krzew, kwieć ma biały, w kitach gro-nowych, kwitnie w Czerwcu, iagody ma dzikie czarne, nieco podobne iałowcowym: rozmnożenie łatwe przez utknięcie gałązek, i z oddartych wypuśtków od korzenia. Używane na szpalorki i altanki

Kwiaty ma wysokiey białości, stąd Wirgili kładzie w Sielance tę mowę w usta pasterza pe-wnego:

*Despectus tibi sum, nec qui sim? quaris Alexi:
O! formose puer, nimium ne crede colori.
Alba ligustra cadunt; vaccinia nigra leguntur.*

Za nic mię masz Alexy, ani iaki iestem?
Pytasz: o piękny chłopcze! wiele nie wierz barwie:
Białe Ligustry depczą, czernice zbieraią.

Do okrycia zielonością parkanów i ogrodzeń dobrze służy, iako i krzew, *Ciern Wirginii* zwany, który łatwo z utkwionych gałązek przyymuie się, a z kwiecia iego pszczoły pożytek zbieraią. Także roża Burguńska, która się krzewi i prędko rośnie.
Dziel: o Zakł: Ograd:

Porzeczki, *Ribes rubrum, Johannisbeeren*, znaiomy wszystkim krzew ogrodowy, dla iagód ponowych białych, bladoczerwonych: sprawą ziemi i oczkowaniem polepszone bydz mogą te ia-

gody, tak co do smaku, iako i do wielkości, le-dwo nie winogronów. Rozmnożenie iego przez ułamane gałązki, albo odkładane, i przez wypuśtki od korzeni. Odmladza się oraz iako i agrest wypuszczeniem świeżych latorośli, gdy stare do samey ziemi odcięte zostaną. Warte iest liczney posady, dla rychłego roztwarzania swych liści, i użytku iagód na ocet, i trunek winny, bardzo w Anglii po domach używany.

Agrest, *Ribes grojsularia, Stachel-beere*, rodzaju iest porzeczek, czerwoney odmiany ma iagody, zielone i białe; rozmnożenie iak porze-czek, łatwo nawet się w piaskach przyymuiące. Na żywe płoty, krzew ten iest wyborny.

Myrica, w niskich, mokrych miejscach ro-snąca krzewinka, pospolita wszędzie w Europie: z siebie wydaie tłuśność balsamiczną, do wosku po-dobną, przez którą cała krzewinka pachnąca iest.

Wirgili w Sielance czwartey, zowie ie pokor-ne, dla małości onych wzrostu. *Humilesque myricæ.*

E. Krzewy wiiące się.

Powoy wonny, *Lonicera periclimenum*, die ge-meine Specklilie, rośnie i w naszym kraiu dziko, kwiaty ma białoczerwonawe, miło pachnące, kwi-tające w Czerwcu, iagody czerwone. Rozmnoże-nie przez gałązki,

Powóy przewiercień, *Lonicera caprifolium*, *die durchwachsene Specklilie*, naszym ięzykiem Przewiercień nazwany, że pręt przez szrodek zrosłych liści przechodzi. Kwiat czerwony pachnący. Rozmnożenie przez gałązki, i oddarcie korzeni.

Bignonia radicans, *die Wurzelnde Bignonië*, pochodzi z Ameryki północney, nad wszystkie inne wiaące się krzewia naytrwalsze; dla ślicznych pomarańczowo czerwonych kwiatów w kupach, po pięć i sześć razem rosnących, niemałą jest ogrodów ozdobą.

Powóy motyli, *Clematis*, *die Waldrebe*, kilka jest gatunków onego, naypospolitszy białych kwiatów, tegich liści, pienki są zimą trwałe. Rozmnażają się przez oddarcie korzeni, albo przez utłamane gałązki; niepospolite, bo w ozdobnych ogrodach są te: *C. Viticella* z południowej Europy pięknych, błękitnych, albo purpurowych kwiatów, często pełnych. *C. Virginiana*, kwiatów białych pachnących, pochodzi z północney Ameryki.

Wiaąca się Róża. *Rosa scandens*, *die Kletternde-Rose*, kwiaty ma po trzy, i cztery na iednym ogonku, gałązki brunatnoczerwone.

Vitis labrusca, *der Klaret Weinstock*, krzew w północney Ameryce, i południowej Europie dziko rosnący, liści i gron winnych czerwonych, do

iedzenia niezdatnych, po ogrodach ozdobnych pięknie się wydaie.

Posadę przyrodzoną w ogrodach ozdobnych, tego winodrzewka, to jest koło grot, okazuje ten wiersz Wirgilego:

Aspice ut antrum

Silvestris raris sparsit Labrusca racemis.

Patrz iak wina drzewko

Dzikimi swemi okrył iaskinie gałązki.

Bluszcz drzewny, pod literą F.

F. *Drzewa i krzewy zawsze zielone.*

SAVINA, *Sabina*, *der Sadebaum*, rodzaju jałowców, nie gardzi żadnym gruntem, i zły się nie boi, formą zaś swoją i zwyczajną pochyłością, smutku wyraz daie. Rozmnaża się przez wetknięcie różczek, i przez iagody.

Jałowiec kadzidłowy, *Juniperus thurifera*, *der weirauch Wachholder*, oyczyzny południowych krajów Europy, wysokości bywa do 15. łokci, iagod czarnych wielkich.

Jałowiec z Karoliny, *Juniperus Carolina*, *der Karolinische Wachholder* z północney Ameryki, rośnie prędko, i wysoko, miły ma zapach; po Plantacyach w Niemczech znosi dobrze zimno.

Jodła z Kanady, *Pinus laxa*, albo *Canadensis*, *die weisse nordamerikanische Fichte*, i choia Amerykańska, *pinus strobus*, *Weimuthskiefer*, z pięciu kolczykami na gałązkach; oba gatunki sporo i prosto rosną, zimę wytrzymują, do ozdoby służą po ogrodach.

Cyprys, *Cupressus*, *die immergrünende Cipresse*, drzewo rodzaju żywicznych, nader ozdobne i wspaniałe, oyczyzny Wschodnich krajów, mianowicie wyspy Kandyi, u starożytnych Kreta nazwanej, gdzie na wysokich górach rośnie: w ogrodach dotąd po oranżerniach tylko trzymane, w Austrii i nad Renem utrzymały się w ogrodach, na odkryciu sadzone; W północnej Ameryce jest gatunek Cyprysu, *Cupressus disticha*, który nad wodami rośnie, i drugi wcale odmienny *Cupressus thyoides*, *die lebensbaum Cipresse*, który się przez gałązki rozmnażać daie: najpiękniejszy jest z Japonii pochodzący. *Cupressus pendula*, *die Trauer Cipresse*, okrągłych liści i gałęzi w dół spuszczo-nych.

Starożytni sadzali Cyprysy na mogiłach pogrzebowych, przez cò oznaczali, iż jako Cyprys raz ścięty z pnia, więcej się nie odradza, tak i człowiek na świat się nie wraca; stąd pisze Horacy, do iednego ze swych przyjaciół:

Linquenda tellus, et domus et placens

Uxor: neque harum, quas colis arborum,

Te præter invisas Cupressos,

Ulla brevem dominum sequetur.

Dom i rodzinę i miłą żonę
Opuścić trzeba; ani z drzew coś kochał,
Zadne, ohydnych prócz Cyprysów,
Za tobą, krótkim ich Panem, nie poydzie.

Ceder, *Pinus Cedrus*, *die Ceder von Libanon*, podobne Modrzewiom, z kolczyków kupia-
sto z jedney pochwki na gałązkach wychodzą-
cych, szyszki ma okrągłe, do góry stojące, kora
gładka. Drzewo oyczyzny własney. Azji, miano-
wicie na górach Liban, Aman i Taurus. Rośnie
prędko, strzeliło, i wiekami trwa, na zimno wy-
trzymałe, i w nim z chęcią rosnące, które na o-
wych górach śniegami, po wierzchołkach okrytych
ie arcy tegie. Wszystkim ze słyszenia o trwało-
ści iego wiekami, toż woni przyjemney i mocney,
to drzewo znaiome. Od naypoźniejszey staroży-
tności w budowlach lądowych i okrętowych sła-
wne; w Anglii po Plantacyach używane, teraz
we Francyi staranność rządu zatrudnia, wprowadze-
nie licznych posad onego, ku użytkowi budowli
morskiej, w późney przyszłości.

Laur Szlachetny, *Laurus nobilis*, *der ge-
meine Lorbeer*, z długimi liśćmi zawsze zielone-
mi, oyczyzną iego jest Azya i Grecya, pospolicie
trzymają go po Oranżerniach, iuż w Niemczech za-
częto dawać iemu wolno na polu wzrastać, gdzie
dobrze się udaie, i do kilku łokci wysoko-
ści przychodzi, aby tylko na zimę do ziemi go
zgiąwszy, przykryty był gnoiem.

Laur ten gęsto obrasta, dlaczego nazywa go
Horacy *Spissa ramis Laureæ*; trzymali go po o-

grodach swych Rzymianie, i miany był w starożytności za znak całości i straży osobistej, z której przyczyny pisze Horacy w Odzie VII do przyjaciela swego od wojskowej towarzyski, iak Francuzi zowią, *frere d'armes*, między innemi:

*Longaque fessum militia latus,
Dopone sub Laura mea.*

Bok twój długą strudzony żołnierką,
Pod Laurem złoż, progu moiego.

Bluszcz drzewny, *Hedera helix*; *der gemeine Epheu*, w Niemczech pospolity, zaczepia się drzew, iak najwyższych nawet, kory jest kosmatej, liści mocnych, zawsze zielonych lśniących. Rozmnożenie odłamanami roszczyki, albo odroślami, które od Marca aż do Czerwca sadzić się daia: na dwa cale zasadza się w ziemi zlaney wodą, po obu bokach odrosli powinien się znajdować pączek ieden, lubi grunt wilgotny; koło domu niezbyt blisko ściany, lub muru sadzić się ma: ieszcze lepszy gatunek jest ten, co z Ameryki pochodzi północnej dla szerszych liści, prędszego wzrostu, i giętszych gałązek na okrycia po ogrodach, nazwany *Hedera quinque folia*, *der fünfblättrige Epheu*.

U dawnych za właściwy Bachusa był miany ten krzew, znać dlatego iż pod chłodnikami, które po ogrodach okrywał, zwykli byli wino piąć; z niego pletli wieńce na głowę, ale nie chwaliły, lecz rozpuły; używali bowiem przy biesiadach opilczych, tych wieńców, wraz z różnego

kwieciami plecionych, dla ochłody głowy, zagrożney parą wina. Za wyraz ścisłej miłości brali bluszcz poety, iak i Horacy pisze:

*Nec Damalis novo
Divelletur adultero,
Lascivis hederis ambitiosior.*

Ode 36. l. 1.

Nowym się Damalis
Nie zajmie kochankiem,
I ścisley od bluszczu
Wiązać będzie swego.

Ligustr Włoski. *Ligustrum Italicum*, *die immergrüne Rheinweide*, taki sam co pospolitego, gatunek, odmienny nieco liśćmi zaostrozonymi, zawsze zielonemi. Rozmnażać się łatwo daie z nasienia.

Ruscus racemosus, *Trauben artiger Ruscus*, mała na łokieć wysoka krzewina, oyczyzny z wysp Archipelagu, dla swej piękności służy po ogrodach, pospolicie go zowią Laurem Alexandryjskim, *Laurus Alexandrina*.

O nim trzymają, iż jest ten sam Laur, którym Grecy i Rzymianie zdobili skronie swoich Rycerzy.

Bacharis halimifolia, *Meerportulackblättrige Bacharis*, rodem jest z Ameryki północnej, liście iaiowo okrągławe, ząbkowane, grube, i zawsze

zielone, dla piękności swego liścia do ogrodów ozdobnych szukany.

* * *

Drzewa zawsze zielone szacowne są na obsady, gdyż miło jest oku w smutnej zimie porze, spojrzeć na ich zieloną postawę, i trwałe wdzięki. Między temi zapewne, iedno z pierwszych miejsc trzymać powinny mogły pogrzebowe, iako zwłoki śmiertelności naszej zawierające a razem ostatni ślad przeszłej naszej na ziemi bytności. Nie powtarzając, co Angielski Kartus Joung w zwykłych wiekowi imaginacyi zapędach napisał, pewną jest rzeczą, iż obchod po ozdobnych Cmentarzach, przypominając znikomości życia, skończenie wszelkiej chwały, i wielkości ludzkiej, koniec ieden różnych szczęścia kolei, i prawdziwą równość kondycyi; wśród miłej Melancholii podnosi myślącego, wdzięcznym mu nader, nowego wcale bytu widokiem, iako Horacy choć poganin pysznym Rytmem wyraził w Odzie II. części III.

Virtus recludens immeritis mori

Calum; negata tentat iter via;

Catusque vulgares, et udam

Spernit humum, fugiente penna.

Cnotliwi, śmierci ulecz nie mogą:

Zawód im nowy, otwierając nieba,

Gardzą żądz ziemskich podłotą,

Lotnemi pióry, unosząc się w górę.

Od najdawniejszych czasów brano słusznie drzewa za monument trwalszy, od ręką robionych; mogily zaś wszędzie były za miastem; góra lub iaskinia, lub otworzyłość skały służyły za grobowce znakomitszych osób. We wszystkich narodach groby szanowane były, w Żydowskim mianowicie niewolno było, ani drzewa na nich zbierać, ani bydłu dawać przytęp, ani gościniec przez niego prowadzić. Na niektórych starożytnych grobach, znajduią się czasem początkowe litery wyryte: S. T. T. L. które zawierały formułę obzadkową pomyślnego dla zmarłych życzenia, to jest: *Sittibi Terra levis*. Niech ci nie cięży ziemia.

G. *Drzewa i krzewy zawsze zielone do ogrodów zimowych, które pospolitsze są w Europie, i łatwo przechować się daią.*

Cytryny i Pomarańcze, *Citrus Medica*, i *Citrus aurantium*, oyczyzną onych jest Medya i Persya, dziś pospolite w Europie południowej, Europejskimi się stały. Cytrynowych drzew, kilka jest gatunków: Cytryn kwaśnych, słodkich, Cytrynat, u których liść jest pomarszczony i Bergamotów. Pomarańczowe drzewa zaią się iednego rodzaju z Cytrynowemi: znaiomy wszędzie jest gatunek Pomarańcz, Apelzynami zwany, u których liść z obu brzegów jest zagięty; drugi gatunek od Żydów do świąt szukany, Rayskie iabłko zwany *Citrus decumana*, *der Pompelnussbaum*: ku ozdobie w ogrodach zimowych drzewa Pomarańcz pierwszeństwo maia, nad Cytrynowemi, iako niepotrzebujące sta-

ranney chodowy, ani ciepła, oprócz ochrony od mrozu, i dużo światła, kwiatem najmiley pachnącym, i ozdobą liści aromatycznych zaletę przed innemi maia.

Wirgili porównywa Pomarańczowe drzewo u Rzymian niebardzo znane, do Laurów, podług jego opisanja do zagadki podobnego.

*Ipsa ingens arbor faciemque simillima Lauri:
Etsi non alio late jactaret odorem
Laurus erat; folia haud ullis labentia ventis,
Flos ad prima tenax, animas et olentia Medi,
Ora fovent illo, et senibus medicantur anhelis.*

Wyniosłość pyszna, twarz jak u Lauru,
Szeroką tylko wonią odmienne:
Liść łączny kwiecju, pogardza wiatrem;
Naprawia Medom cuchnące usta,
I starcom piszczają.

Granatus Punica, granatum, der Granatbaum, w Austrii i Szwajcaryi rośnie dziko, na kredziastej ziemi, ozdobą jest w ogrodach dla liści zielonych ślniących, i kwiecja przedziwnego ponsu.

Cyprysy, pod literą F.

Viburnum tinus, der Laurustinus, małe drzewko południowej Europy, ma kwiec pięknie pachnący, i liść zawsze zielony.

Prunus lauro cerasus, der Kirschlorbeerbaum, Europejskie drzewo liści podługowatych, tęgich zawsze zielonych, wiśnie nosi czarne, mięsiste, kwiec i liść przyjemny ma zapach.

Mespilus Pyracantha, der immergrünende Mispel. gatunek krzew Nieszpułka zwany, którego owoc iadalny ugniły, pospolity we Włoszech i Francyi; w zimowych ogrodach służy ku ozdobie, dla liści gętych grubych, zawsze zielonych, i mnogości żywo czerwonych jagód. Na kłodzinie ma kolce.

Rozmaryn, *Rosmarinus,* rośnie dziko w południowej Europie, i dość wysoko: w Anglii nawet po ogrodach zimę wytrwa, ziemię lubi chudą piaszczystą. Rozmnażać się daie przez ulamane latoroślki, oblepiwszy gliną; w cieniu i wilgoci łatwo korzenie puszcza. Dwa są jego gatunki z szerokimi i wąskimi listkami.

Myrt, *Myrthus, die Myrte,* Południowej także Europy krzew, liści okrągłych zawsze zielonych, inny wąskich, podługnych, którego kilka jest gatunków, kwiec ma piękny, jagody czerwone, i całą postawę nader ozdobną.

Niepróżno u starożytnych poświęcony był bogini piękności; nosili go i Rycerze przy mniejszych wiazdach tryumfalnych, *ovatio* nazwanych.

D R Z E W A

O W O C O W E.

Mędzy wszystkimi do Plantacy licznymi, służącymi drzewami, tak ku ozdobie kwieciami, liściem, iako i świetną owoców barwą, najpierwsze zapewne trzymają miejsce owocne drzewa. O Plantacyach tu rozumiem, nie o kunsztownym chodzeniu koło drzew, którey celem jest rozmnożenie liczne rodzajów drzew owocowych, hojnie rodzących, samowolnie wzrosłych, aby tylko profito; w tym zamiarze, aby przez taką naturalizacyą, licznym onych po całym kraju, i łatwym hodowaniem nawet u prostego ludu, krajowemi mogły być nazwane. Tu więc miejsca mieć nie mogą, w cieplejszych daleko południowej Francyi położeniach, wychowane i z nich pochodzące owoców gatunki, które tylko Pańskim służą ogrodom, i do przysmaku ich stołu, a nawet w naszym kraju nigdy do właściwej delikatności smaku niedochodzą, ale te które łatwe są hodowy, wytrzymują zimna nasze, i wszędzie bez ogrodnika być mogą. Niewiele więc takich gatun-

ków będzie, ale dobrych, pewnych, których oyczyna, albo właściwa, albo przyswoiona są w Niemczech północnych, wszystkie prostego nawet ludu sady, a z których przez szczepienie, i oczkowanie, wynikać mogą u nas nowe gatunki. (*)

O Jabłoniach.

Przez się Jabłonie nie są bardzo wyniosłe, ale rozłożyście rosnące, podług gatunków w wroście się różnią. Powszechne swego rodzaju znamiona te mają: Kwiat w bukietach rosnący, który nie na osobnych, iak gruszki szypulkach, w koło pąków owocnego wypuka, ale z niego wszystkim swym wychodzi kwieciami. Kwieć jest z pięciu listków podobnych, kształtem do prostej róży, czerwono farbowany. Liść zaś drzewa różniący go od gruszek, jest szorstkość w dotykaniu, i że spodnia owych stron jest nieco wełniasta, górkowata.

Znali już Rzymianie dwadzieścia dziewięć gatunków Jabłek, które, iak wszystkie gatunki owocnych drzew ze Wschodu do Grecyi i Rzymu, a od tych do Gallii poszły. Szwajcarskie piękne iabłuszko Api zwane, zachowało przezwanie swoje od Apiusa, z familii Claudia (*Malum Apium*).

(*) Za przewodnika w tej mierze pewnego, służyć może dzieło, *O sadach Ludwika Henne Pastora w Halberstadt*, z którego wypis tu się kładzie.

Jabłoń wytrwałe wielu lat jest drzewo, i im starsze jest, tym obficiey rodzi, grunt lubi nieco wilgotny, i gliniasty. Gatunki do naturalizacyi w naszym kraju są te:

Borsztowki, (*Borštofer*), od dwóch mieysc koło Meissen i Lipska, obu w Saxonii oyczyzny swojej tak nazwane. Drzewo wysokiego jest wzrostu, i wytrwałe: późno, po dziesięciu latach poczyna rodzić, a po dwudziestu dopiero skończonego jest wzrostu. Owoc korcami dający. Owoc zaś ten, ma słodczy, kwasek, i korzenność. Zbiera się z drzewa w Oktobrze, w Decemrze dojrze-
wa; trwa w smaku do iedzenia dobrym, ze dwa miesiące na inne użytki gospodarskie i po tym czasie, dobry. Znamię mu właściwe jest szczególna forma iaiowych liści, w końcu zaokrąglonych, albo przyciętych, gałązki cienkie czerwona-
we, wzrost gałęzi ku ziemi idący.

Sztetyny, w Niemieckim tyle ma nazwisk ten gatunek Jabłoń, *Roßtocker*, *Eiserapfel* *Stettiner*, *Annaberger*, oyczyzny Pomeranii. Drzewo wysoko rosnące, wytrwałe, zdrowe, na podłym nawet gruncie trzymające się, obficie rodzące. Znamion właściwych w oko wpadających, niema, oprócz twardości owocu słodkiego, z kwasem iednak nawet gdy jest dojrzałe, barwa na iablku, przez połowę iednę ciemnoczerwona, przez drugą jasnozielona. W Decemrze dopiero do iedzenia zdadne, trwa iędrne do Augusta, stąd go w Niemczech przezwano żelaznym iablkiem.

Marien-

Morientalscher, albo *Streifling*, oyczyzny Saxonii niższej, wysokie, i długoletnie drzewo, po sadach wiejskich tamecznych, pospolite. Znamię właściwe z owocu, że nadzwyczaj jest szerokie i spłaszczone w końcu iablko, w podłuż zaś ma paski czerwone, na żółtozielonym dnie. Jadalny owoc około Sgo Marcina trwa do Kwietnia, słodczy wielkiej; na użytki gospodarskie wyborny gatunek.

Palöhrapfel, także Niemiecki gatunek. Należy ze wszystkich rośnie; liści z nayszerszych, ciemnozielonych, owoc barwy bladawey bez czerwoności, lub bardzo rzadko mający, nakrapiany zielonemi kropkami, bardzo soczysty, słodki: dojrzały w Decemrze, trwa do Kwietnia i daley, gdy dobrze jest zachowany.

Z zagranicznych ogrodowych, trwałych iednak, są te:

Pomme d'Api, pospolite w Szwaycaryi mienego wzrostu. Znamiona iego są te: w górę prosto idące gałęzie, liść szerszy w górze iak u dołu, który długo się na drzewie trzyma, owoc zaś bardzo mały, spłaszczony, żywey czerwoney farby, skorki bardzo cienkiej, w smaku słodki. Po dziesięciu latach rodzi dopiero, ale bardzo obficie; ponieważ zaś co drugi rok rodzi owoc, obrywiają niektórzy kwieć z kilku gałązek, które na drugi rok pewny owoc dają.

E

Pepin, *Englischer Goldapfel*, mierney grubości i wysokości drzewo, rośnie strzeliście w górę, wydaie już w trzecim roku po szczepieniu owoc, po dziesiątym roku dość obficie. Do Bursztówek bardzo podobne ma jabłko, różni się żółtą barwą, i takimże mięsiwem, które jest bardzo miękkie, soku maia obfitość. w decemrze iadalne, po Marcu mączyste się robią.

Calville blanche (*weisser ErdberenApfel*) rośnie dość sporo, nigdy nie chybia. Owoc ma z najlepszych, pierwszej wielkości, barwy białawey, soku winnego aromatycznego, nieco do Truskawek kwasu podobnego, łatwo ten gatunek poznać, iak wszystkie *Calville* po garbkach i fałdach około swej szypułki. Tę ma osobliwość, iż smaku dopiero nabiera w końcu Decembra: im dłużej leży, tym przedniejszy owoc, do Augusta nawet chować się daie bez zepsucia.

O Gruszkach.

DRzewo Gruszkowe prosto do góry wystrzela, i wysoko: gałęzie pięknie nosi, korzenie głęboko w ziemię sadowi, kwiec iego rośnie kłkami na udzielnym prątku: liutki kwiecia wydrążone iak łyżka, białe pospolicie, u niektórych gatunków koło brzegów czerwone, liść gładki, z wierzchu śniący, od spodu żyłkowany; grunt lubią we wszystkim pomierny, rodzą w drugi rok.

Licniejsze są jeszcze onego gatunki od Jabłoni, i prawie niezliczone: z pospolitszych w Niem-

cech, zimowych, i iesiennych tak gospodarskich iako stołowych gatunków są następujące.

Gospodarskie Jesienne.

Schmalz-birn. Oyczyzny Niemiec, mierney wysokości, ale szeroko w gałęzie rozrastające, obficie rodzące. Frukt ten łatwo poznać, z pięciu kolczyków oczka, po nad głową gruszki wychodzących, z formy od góry brzuchowatej, w dole ściśnionej: skórka jest szara, mieszana z oliwną farbą, nieco ostra, owoc soczysty, słodki, rozplwający się; w całych Niemczech ten gatunek znany, smaku przedniego. Dojrzewa w pół Septembra, w tygodniu po zebraniu już się psuć poczyna. Na suszenie, smażenie, i powidła nawięcej się przeto używa.

Clareten-birn. Wysoko rośnie, obficie rodzi, frukt do serca podobny, znamię ma osobliwsze, iż ogonek długi przy samym owocu, jest nader gruby, i tam ma iak węzeł nieiaki. Barwa żółta, czerwona, nakrapiana szaremi kropkami, w smaku jest cierpki owoc; dojrzenie onego zupełne w pół Oktobra, trwa kilka tygodni. Włóścianie w Niemczech dlatego nawięcej to drzewo maia po sadach, bo maia czas suszenia i smażenia owocu sposobny, z iesieni po zbiorach.

Gänse-köpfe, nazwane są od kształtu gruszek do gęsiey głowy podobnych. Niezmiernie rośnie wysoko, nadzwyczajnie długo się starzeie, i nawię-

hoyniej rodzi, bo często z jednego drzewa, korcami owoc się zbiera. Lecz chce na przetrzeni stać, dla rozłożenia w około swych gałęzi, ku ziemi opadających, a fruktem iak natkanych. Dojrzałość onego na początku Oktobra, nie trwa długo, smak także nieco cierpkawy.

Gernröder, z Saxonii około Kwedlinburga pochodzące, trwa owoc do Decembra, a dojrzewa w Oktobrze.

Königsbirn, z przednich Niemieckich gatunków, ma tę właściwość, iż zawsze prosto rośnie, a gałęzie zawsze są wolne od mchu i luźrowne; Lecz po dziesięciu latach gałązkami zaczyna rodzić, a w dwudziestym dopiero cale obradza, i nigdy nie chybja; przed tym zaś czasem najwięcey w drzewo się przybiera. Frukt iuż w końcu Augusta zupełnie dojrzały, który zbierać trzeba, bo nadto wodnieie, a z użytkiem niebawić.

Zimowe gatunki Niemieckie kładzie Pastor Henne te: *Winter-bergamotte* inaczey *Osterbergamotte*, które iadalne w Styczniu, trwa do Kwietnia, owoc wielki maia zieloney barwy z drobnemi szaremi kropkami, i *Winterbirn* u którego gatunku drzewo iest iedno z nayozdobniejszych, tylko że powoli rośnie; około dziesiątego roku szczepienia poczyna rodzić, ale zato pewnie rodzi. Liść ma nader wielki, blade zielony. łatwy od innych gatunków do rozeznania po białych żyłkach. Frukt mierney wielkości, naygrubszy przy głowie, barwy iako zieloney w cętki szare, mięsiwo żółtawe, smaku

cukrowego. Dojrzewa w Decembrze i trwa do Kwietnia. Do iedzenia w tenczas dobre iest, gdy się nieco nadgnieść daie: wyborny iest gatunek, który mianowicie w gotowaniu dla smaku, i krwistej farby, równego niema.

O Wiśniach.

W iśnie po łacinie *Cerasus* nazwane, biorą początek zasiedzenia swego w Europie, najpierwey zaś we Włoszech, od zwycięstwa Mitrydata krola w Azji przez Lukulla Hetmana Rzymskiego, w siedmdziesiątym czwartym roku przed Erą Chrześciańską, który zburzywszy miasto *Cerasunt*, około Pontu w małej Azji będące, drzewa Wiśniowe z tegoż miasta do Rzymu przeprowadził. Poczym iuż wiele gatunków Rzymianie znali drzewa te o, których, to po ogrodach, to po winnicach liczne miewali obsady, nawet dzikich po lasach rosnących, które *Cerasa Silvestria* zwali. Teraz zaś Hollandyia, Niemcy są nową Wiśni oyczyzną, gdzie najwięcey ich się znajduje gatunków, i wszędzie po Plantacyiach, dróg i gościńców widzieć się daia. Jakoż iezeli które, to zapewne to drzewo, z którego prędkiego doczekać się każdy może pożytku w owocach, które sporo rośnie, piaskowym nawet gruntem nie gardzi, warte gromadnych obsad. Naydogodniejszy zaś wiśniom iest grunt kopany, lub ogrodu warzywnego, gdzie czarnoziem, a pod spodem glina się znajduje, na takowym, tak spo-

ro rosną, iż w piętnastu latach, tę wysokość mają, co dąb w pięćdziesiątym.

Próżno byłoby opisywać rodzaj ten drzewa, którego każdy rzutem oka od drugich rozezna; właściwe mu cechy są te: kora ze czterech skórek złożona, i pąkowie troiste, drzewne na gałązki, kwiecia na owoc, i liściowe. Powszechne dwa są podziały rodzaju, to jest, *kwasne* właściwie wiśnie nazwane, których owoc jest okrągły, i *słodkie*, (*Zwiesselbeeren*) Trześnie nazwane, których owoc kształt ma nieiaki serca.

Rozmnożenie rodzaju czyni się, albo wysianiem pestek, wcześniej już w Augustcie, a tak powschodzą na drugi rok w Kwietniu, lecz trzeba aby do pół Junii wiosna była wciąż ciepła, bo byle mroz nastal, wszystkie powarzy: te zaś pierwszego wschodu młodocianność przeszedłszy, bezpiecznie już rosną, i tego drugiego roku w iesieni, grubości na palec nabrawszy przesadzać, a po dwu latach, to jest w trzecim roku, szczepić zaraz po skończoney zimie dają się, lub też latem trzeciego roku oczkować. Drugi zaś sposób jest, wyrostki od korzenia wisien, które przy starych pniach obficie się znajdują brać, i one przesadzać w szkołkę z iesieni, a na wiosnę trzeciego roku szczepić, lub latem oczkować. Gatunek *Bigarreau* po Francuzku zwany, na dobrym gruncie bez szczepienia z samych pestek wyrosły i przesadzony, choć nieco drobniejszy, ale równie dobry, co szczepiony owoc, w smaku daie. Często zaś szczepy młode, z początku mizerny, i drobny

owoc dają, które później najpiękniejszymi, i najobfitszemi się stają. To zaś w szczepieniu gatunku w gatunek, za prawidło niezawodne mieć należy, iż słodkich pieńki, czyli Trześni przyjmują, i swój gatunek i wiśnie, wiśniowe zaś pieńki tylko swojego gatunku przyjmują zrazy.

W szkołce łatwo rozeznać Trześnie, od Wiśni po liściu i korze. Trześnie mają korę białą, lub popielatą szarą, liść zaś jest wielki, jasno zielony, zmarszczony dużo, po brzegach głęboko wyrzynany. Wiśni zaś kora jest czerwono szara, liść drobniejszy, ciemnozielony, gładki, drobno ale regularnie ząbkowany.

Gatunki Gospodarskie (bo o takich w tém dziele jest mowa) najlepsze są te:

Leitzkaner-Kirschen, od mieysca Leitzkau, około Magdeburga nazwane, gdzie w niezmierney ilości się znajdują, zowią ie także od użytku, na suszenie i konfitury, *Saure Einmache- und Backekirschen*. Ten gatunek poznać się daie ciemniejszą od innych barwą kory, i liściem nader grubym i twardym, ciemnozielonym, lustronym, w środku którego żyła średnia jest wystawna jasnozielona. Rośnie to drzewo wysoko, cienkie ma gałązki, ku ziemi opadające; frukt ma czarny, mięsiwo krwile, żyłkowate, sok obfity, ale bar-

dzo kwaśny, pestka mała, czerwona. Dojrzewa w Augustcie, między wszystkimi, ten i następujące dwa gatunki, do licznego rozmnożenia na użytek domowy, przez suszenie, konfitury, powidła, wodki, i użytek lekarski, nayıpierwsze trzymają miejsce. Rozmnożenie jego nayılepiey się czyni wykopywaniem odrośli, które licznie z korzenia wydaie, i posadzeniem onych w szkółce, a które zimową porą, przy wolnym powietrzu podkrzesując, w piękne wyrosłaia drzewa.

Grosse Amarelle, wyniosłego wzrostu gatunek, lubo niewiele rodzące, poczyna zaś rodzić w czwartym lub piątym roku po szczepieniu. Liść u starych drzew jest wielki, do pięciu cali długości, po brzegach zagięty. Frukt duży czarny, soczysty, kwaśny. Dojrzewa w początku Lipca, daie się szczepić na Trześnie, i Wiśnie.

Schwarze Forellenkirfche. Pochodzi ten gatunek z Pruss Brandeburskich, a dawney Marchii, dwoiaki jest: łutowe wielkie, ale skąpo daiący owoc, i drugi, nader obficie zawsze rodzący, nieco drobniejszy frukt daie, lecz zaraz w drugim roku po szczepieniu: poznać go można po długim na pułtora cala ogonku liści, przez co wiatr ie łatwiey od drugich innych porusza. Frukt jest wielki na cal, okrągławy, czarny, mocno lecz mało kwaśny; dojrzewa w początku Augusta, i trwa długo, daie się szczepić na Trześnie, i Wiśnie.

Do Stołowego używania policzyć można następujący gatunek Trześni.

Späte-herzkirfche, albo *Schwarze Spanische*, wysoko rośnie i w długie lata, drewno ma twarde, nawet nie bardzo delikatny jest na podły grunt: w dobrym zaś wyrosła ogromnie, w piętnastu leciech na pięć ćwierci łokcia grubości, a wysokości do piętnastu łokci; obficie rodzi, aby późnych mrozów nie było. Zrazy tego gatunku mają popielatą barwę, u wierzchu cynamonową w żółtą wpadającą. Liść ma u gałązek owocowych wielki na sześć cali. Frukt czarny, mięsiwa czerwonego, soczysty, smaczny; dojrzewa około pół Lipca, i trwa od trzech, do czterech tygodni.

O Sliwach.

Sliwowe drzewa równie iak Wiśnie, w obiekt Plantacyy wchodzą, iako na każdym gruncie przestaiące, i zimna się niebardzo boiące, miejsce iednak suche, wyniosłe i wolne nayılepiey im służy. Stąd posianie z pestek, rozmnożenie pospolitych sliw daie. Zagranicznych, Węgierki zwanych, ieden jest gatunek na gospodarski użytek nayıdatniejszy. (*)

(*) Jle się tyczeć mogło Plantacyy, w których i drzewa owocowe w ekonomicznym względzie, iako sady uważane, miejsce swe zajmują, tu się mówiło, odwołując się z resztą do szacownego dzieła X. Klu-

ka w naszym języku; który obszernie o ogrodach pisze. Drobna iedną rzecz, w nim nieznaidująca się, ale pożyteczną tu przywiode, to iest: maść do zsmarowania zrazów prosta, i wcale niekosztowna, z wyżej pomienionego Pisma Henne Pastora: To iest, żywica, i foy barani, w równych częściach na węglach rozpuszczone, któremi się po zamieszaniu, na ciepło smarują, zamiast plastru zaszczepione zrazy, w miejscu zatknięcia w pienieki. Ta maść iak ostygnie tak twardnieje, iż zraz bez żadnego zawiązania mocno pienka się trzyma, ani żadna słota uszkodzić oney nie może.

W Z Ó R

POZYTKOWEGO NA WARZYWO, Y WŁOSCZYZNĘ OGRODU. (*)

NA warzywny Ogród nie większy od morga iednego, gruntu lekkiego, średniego w dobroci, czyni się pierwsze oranie na ośm cali głęboko zaraz po żniwach: poczym w kilka tygodni iak grunt wypocznie, nawoziwszy dobrze gnoiem drobnym, wystałym, i ten gnóy worawszy z iesieni późney, (iednak przed mrozami) temi się nasionami zasiewa.

| | | |
|--------------------|---|----------------------|
| Marchwi | - | $\frac{1}{2}$ Funta. |
| Pietruszki | - | $\frac{3}{4}$ Funta. |
| Pasternaku | - | $\frac{3}{4}$ Funta. |
| Buraków czerwonych | - | 1. Funt. |
| Cebuli | - | 1. Funt. |
| Szpinaku | - | $\frac{1}{4}$ Funta. |

(*) Wypis z Dzieła Niemieckiego o Gospodarstwie Pana Eckart, pod tytułem: *Eckarts Experimental Ekauomie.*

| | | |
|------------------|---------------|----------------------|
| Łobody Włoskiej | $\frac{1}{4}$ | Funta, |
| Kminku czarnego | $\frac{1}{2}$ | Funta. |
| Maku białego | - | I. Funt. |
| Rzepiku | - | I. Funt. |
| Trybuli | - | $\frac{1}{2}$ Funta. |
| Kopru | - | $\frac{1}{2}$ Funta. |
| Anyżu | - | $\frac{1}{2}$ Funta. |
| Gorczycy czarney | $\frac{1}{2}$ | F. nta. |

Ogołem 9. Funtów.

Te wszystkie nasiona razem się zmieszają, oraz z dwoma korcami ziemi przerobią, poczym wysiew się czyni przy cichym dniu, grabiami się zrówna, i czym można utłacza się grunt po zasianiu. Przez zimę pod śniegiem leżą wszystkie te nasiona, lecz z wiosny, nim w tym czasie drudzy dla mokrości, koło ogrodów ani zaczynają, wschodzą już te nasiona na siedm do ośmiu tygodni wcześnię, niż które z wiosny są zasiane, a przez to do wzrostu dłuższą mają lata porę. Gdy zaś warzywo z korzenia plon swój dające, dopiero na cztery do sześciu tygodni przed S. Janem najsilnię wraita pod sobą; to te ogrodowe rośliny, które nad ziemią w górę wyrastają, już do tego czasu, po większej części są zebrane, a przez wyrywanie onych z ogrodu, poruszona ziemia dogodność daje większą korzennym roślinom rozrastania w grubość. To zaś na uwagę mieć należy, aby między Wielkąnocą i Świątkami skoro te rośliny na dwa do trzech cali z ziemi się podniosą, naczytło pielienie przedsięwziąć przez znające kobiety, zostrożnością, aby z chwa-

stem zasianych nie wrywały roślin. Już po Wielkieynocy Szpinak, Trybula i Łoboda Włoska, zupełnie są dośtałe: Około Zielonych Świąt. Pasternak i Pietruszka, do iedzenia są zdadne; wkrótkim czasie potym za Słońca d. grzaniem, i rośliny inne następnie iedne po drugich dośtałe uprzatać przychodzi, które wysuszone i wymłócone plon swój gospodarzowi za dozor i zachód w zysku przynoszą. Naprzód Anyż dośtawa po S. Janie w Czerwcu, ku potrzebie gorzelni; rośnie w cieńkie roszczyki wysoko, nosząc kity spore z nasieniem, skoro nasienie w wierzchu onych zaschle ieś, zaraz się wrywa; po nim Rzepnik z którego wycisnięty olej na światło, równa się dobrocią z oliwą; dalej Kminek do zapraw kuchennych, około S. Bartłomieia; w Auguście Koper, do zaprawy kwaszonych ogorków i kapuśty służący, w ostatku Gorczyca, Mak, o których użytku pod artykułem warzyw ugorowych powiedziano będzie. Nim zaś z powyższych roślin uprzatnięty będzie ogród, to z warzyw korzennych skoro doydą grubości na palec, pożytek wczesny mieć można na sprzedaż, wrywając one z miejsc gdzie naygęściey stoją. Pozostałe korzenne warzywa, po uprzatnięciu powyższych roślin silnię w grubość pod ziemią wraita. Około S. Marcina plon ogrodowy się wybiera, i przy suchym pogodnym czasie do sklepu przenosi. Cebule na poddaszu zsypują, które na przyszłą wiosnę, na sadzenie w kuchennym ogrodzie służą, iak w następującym zobaczymy artykule. (*)

(*) Jeżeli na takowy ogród nowy się bierze grunt, ob-

Na kuchenny ogród wymiar pewny prętów kwadratowych się bierze, z gruntu pulchnego lekkiego. Sławne są Niemcy ogrodnią, którą bez kosztów nawożenia ogrodową ziemią, na polnym gruncie gnoiu dodając hoduią, mianowicie okolice *Norymbergi* i *Bambergu*, na kalafiory i szparagi wielkie. *Brunswicha* okolica na pietruszkę i białą kapustę, którey głowa często do dwudziestu funtów waży, a okolice *Berlina* na ogromne selerów wypustki. Rozkład robót, i porządek taki się robi.

(1)

Półtora pręta z tego ogrodu się odmierza na inspekt szparagowy, na który rowy się zakładają na 1 i $\frac{3}{4}$ łokcia głębokości, a $1\frac{1}{2}$ szerokości, co Niemcy zowią (*Regoolen*) rów ten wysypie się gnoiem, i udepta do 1. łokcia wysokości, a nato ziemia się rzuca na $\frac{3}{4}$ łokcia wysoko. Obok tego drugi rów, takim się sposobem zakłada, i inne wszystkie przez cały, od półtora pręta plac: do S. Michała w Septembrze ma to być gotowe, często wodą polewane, a na S. Marcin w Nowembrze szparagowe wysady, na półłokcia lub więcej opodal, a na pięć głęboko, rzędem się sadzą. Ziemia grabiami się zrówna, a zwierzchu

fitsze w następnych latach przychodzą plony; bo się zawsze grunt przerabia, nawoz dany, w ziemi ugniewa, który w trzy lata odnawiać potrzeba.

gołębim gnoiem posypie, a tak inspekt na wiele lat jest gotów. Przez gorącość gnoiu, śnieg przypadły zimą prędko ginie, aże szparagi nierychło puszczają, wczesny mieć można z takowego inspektu użytek Sałatę (*Lactuca*), przed Marcem siewać i ziemią zasypując, a skoro w listki drobne urosnie, wyrwawszy, i drugiey nasiewszy, dwa razy użytek mieć można, zieleniny w poście dość rzadkiey.

Inspekt szparagów przez rok i drugi nietykany zostaje, dopiero w trzecim grube na wielki palec odrostki się wyrzynają nożem, (nietykając drobnych) na dwa lub trzy cale głęboko w ziemi. Przez lato spokojnie inspekt ten leży. co jesień około S. Michała na pięć cali głębokości, przekopanie całego inspektu się czyni, i zasiewa się na nim pręt jeden Pietruszką, a poł pręta Raponytki, (*Rapunzsaamen*), które na Boże Narodzenie dojrzałe są, ani śniegu, ani mrozu się niebojąc.

(2)

Z tym półtora pręta na inspekt odłożonym, iak wyżej opisano postąpiwszy, cały ogrodowy grunt około S. Michała w Septembrze dobrze się ugnoi, i na 12 cali głęboko przekopie, a w Nowembrze wcześniej potrząśnie się drobnym gnoiem, i znowu przekopie. (*)

(*) Jeżeli para późney jesieni dozwoli, zasiewszy w końcu Novembra dwa kwadr. pręty nasieniem Pietrusz-

(3)

Z takowego uprawionego gruntu dwa pręty kwadr. od południa z wiosny skoro ziemia puści, odmierzywszy, znowu się gnojem dobrym potrząśnie, przekopie na flance, grabiami dobrze zarobi, i na dwanaście zagonów ścieszkami między niemi ubitemi podzieli. Po czem posieją się następujące nasiona. Trzy zagony Selerow, trzy zagony Porów (*Porrensaamen*): Trzy zagony sałat: *naprzykład*, jeden ranney sałaty (*Montree*) albo *Friche Eier salat*, główek żółtych; drugi (*Strasburger-Kopfsalat*) główek wielkich zielonych. Trzeci (*Forellen-salat*) u których główki czerwono są nakrapiane, jeden zagon Maieranu, półzagona Tymianku, pół zagona Krokoszu, czyli dzikiego Szafrańca, pół zagona Bazyliki, pół zagona Szatwii, i pół zagona na kwiec letni.

(4)

Skoro od mrozów nocnych wolna jest pora, coraz po kilka kwadr. prętów, rzeczonem wyżej sposobem uprawiwszy, sieie się następnie na dwóch kwadr. prętach, Pietruszka, aby zawsze świeża w zapasie była, albowiem iesienna Nro 1. dawno się skończyła. Sześć kwadr. prętów grochem cukrowym, sześć kwadr. prętów Fasolą białą,

ki, w końcu wielkiego postu, może być dostaną, i o tey porze bardzo pokupną.

łą jeden kwadratowy pręt Trybulą. Ośm kwadr. prętów białą i czerwoną kapułą, dwa kwadratowe pręty Galarepą (*Kohlrabi*), dwa kwadr. pręty Brukwia (*Kohlrüben*). *nb. wszystkie te Flance kapuściane, tak wczesnie się sieją, aby na czternaście dni przed Zielonemi Świątkami przesadzone być mogły.* (na ugorze iak w tamiecznym kraju iest zwyczajem). Cztery kwadr. pręty Szpinakiem, dwa kwadr. pręty Rzodkwi nasieniem, cztery kwadr. pręty Ogorków nasieniem, cztery kwadr. pręty Chrzanem, cztery kwadr. pręty Szalotami, dwa kwadr. pręty Czosnkim; cztery kwadr. pręty Cebulą Hiszpańską.

(5)

Między tą sieybą, rosady się biorą do przesadzania z Nru zgo. naprzód: Sałaty na uprawnym, iak się mówiło gruncie, (*) na piędz odległości, skoro tylko liutki na cal dłużyńy rozwiną; Sałata bowiem ani krucha, ani smaczna nie będzie, bez nawoźnego gruntu, i częstego polewania, a że pospolicie w dwudziestu sześciu dniach, sałaty rosada w głowy się wiąże, porządek ten ma być zachowany, aby w mierze wybranych rosad, znowu na zagonach Nro 3tio siać sałaty, a na miejscu wybranych główek Nro 5to, nowe rosady sa-

(*) To iest przed każdym sianiem i rozsadzaniem na nowo przekopując grunt, i drobnym gnojem potrząsając.

dzić (*). Po nich pory na ośmiu kwadr. prętach także na pięć odległości; na dwóch kwadr. pręt. maieran, na jednym kwadr. pręcie szafran, na jednym kwadr. pręcie Tymianek, na jednym kwadr. pręcie Bazylika, na jednym kwadr. pręcie Szalwia, kwiec na Rabaty przyydzie.

Zaś z selerami się czeka, aż flance iak pióro do pisania będą grube, poczem oberwawszy wszystkie nitkowe boczne korzonki, zupełnie ułamawszy do połowy serdeczny korzeń, i ten odłomek odrzuciwszy, sadi się krzak w ziemię, z którego pochodzą ogromne zawiązki, na pięć grube. A że po miastach pokupna ta jest ogrodniczna, na kilkadziesiąt kwadr. prętach selery rozsadzają, o łokieć i więcej odległości; aby zaś grunt próżno nie leżał, że selery powoli rosna, sadzą między dwa onych krzaki sałatę głowiatą, coraz następnie aż do S. Jakoba w Lipcu, siejąc na zagonach, pod Nrem 3cim, co szesnaście dni sałat nasiona, dla flanców, co kolei uczynić może ośm. (**)

(6)

Na dziewięciu zaś zagonach, gdzie pod Nrem 3cim Flance Maieranu, Selerów, pórów, i t. d.

(*) To sześć razy przez lato powtorzyć można, mając za prawidło, aby grunt w ogrodzie nigdy niewakował.

(**) Komu niepożyteczna mogła być obfitość sałat, między znaczną Selerów rosadą, może użyć Szpinaku, Cebuli sadzonki (*Steck Zwiebel*), która dostawiając w czterech tygodniach, kilka razy przez nowe nasady z młodych zielonych cebulek pożytek przynosi.

po przekopaniu tychże zagonów, zasiewają się około Zielonych świątek, sześć zagonów kalafiorami, a trzy zagony sałatą zimową Endywią; grunt przekopawszy na świeżo, i nawozem lekkim podsiliwszy.

(7)

Skoro ze czterech prętów Pietruszką zasianych pod Nrem 4tym, jeden się nożem uprzątnie, iak tylko na nim Pietruszka do czterech cali wysoką jest, a przeto kruchą i delikatną; zaraz się na tymże pręcie wykopawszy oney korzenie, nowa zasiewa; co ciągiem idzie aż do S. Marcina, aby zawsze świeża do zrywania była Pietruszka, ta bowiem co z korzenia na nowo odradza, twarde ziele daje. Gdzie przeto znaczny jest rozchód, co cztery tygodnie pietruszkę zasiewać, toż cebulkę i szaloty sadzić można.

(8)

Po Zielonych świątkach po przesadzeniu dwanaście kwadr. prętów z kapuły flancami Nro 4to, na onych miejsce zaraz się sieie, ośm prętów iarmużem niskiego gatunku, który połową iedną błękitną, drugą zaś zieloną ma barwę, toż cztery pręty kędzierzawego iarmużu. (*)

(*) Niemcy go zowią *Savoyer Kohl* Sabaudzki iarmuż, u którego liść jest żółty, pomarszczony, drugi gatunek jest *Wersing* fryzowanych liści.

(9)

Około S. Jana na miejsce Szpinaku Nro 4to, także Jarmuż sieją. Ponieważ Jarmużu flance w przeciągu pół trzecia miesiąca dojrzałe są, w mierze jak się ogrodu pręty uprzętaią, coraz nowy wysiew na flance się robi, i też pręty wolne, flanców rosadą obsadzają się na szerokość pół łokcia iedney flancy od drugiey, to jest z Nru 4go. 19. prętów, gdzie Rzodkiew, Trybula, Groch, Fasola, Ogórki, stały, i z Nru 5go, gdzie sałata nappierwsza, toż maieran, i t. d. stały, flancami się obsadzają, także i te dwanaście kwadr. prętów. Nru 8go. jarmużem pierwey sianego, nowemi się z kolei flancami zasadzą; między dwa flance jarmużowe, sieie się ziarko Rzodkwi zimowey, Erfurtska zwaney, na dwa cale głęboko w ziemi.

(10)

Flance Nro 6to. dochodząc około S. Jakóba, rozsadzają się na selerowych kwaterach Nro 5to, na miejsce wyższych sałat, to jest krzak Endywii albo Kalafiorów między dwoma krzakami selerów; przedzey rozsadzone kalafiory dla zapieku słońca, w piękne głowy nierosną; Endyvia zaś będzie za stara, i twarda, przed tym czasem rozsadzona. (*)

(*) Każdy krzak Endywii tykiem miękkim, obwiązać należy, od tego w kupie rośnie, białych i faldowanych liści nabywa.

(11)

Jak Selery za buyno w górę wyrosną, do połowy się zrzucaią, aby pod sobą rosły, czyli w ziemi; kalafiory zaś przeciwnie, i Endyvia, nad ziemią wzraśćtaią, i stąd z selerami łatwo się zgodzić mogą.

(12)

W ostatku na czterech prętach Nru 4go, na miejscu zebranego Szpinaku, siany na flance Jarmuż po S. Bartłomieju między krzakiem seleru i kalafioru Nru 6go, rozsądzi się przed S. Michałem, gdzie tylko miejsce znajdzie.

(13)

Następnie około S. Marcina już zbieranie plonu do lochu pod ziemią, naprzód: związana endyvia z korzeniem wyrwana, w ziemię się wkłada krzak ieden, obok drugiego; daley Selery się wyrwą, z ziela oberzną, a korzeń onych głęboko w piasek włoży, przy suchej pogodney porze, także zimowa rzodkiew, ziele oberznawszy w ziemię idzie; toż chrzan w piasek chowa, czosnek szaloty razem z łodygą związane w izbach zawieszają; kalafiory w lochu, głowy kwieciste dołtaią, także endyvia białe i żółte główki.

Tyle bogatych plonów zebranych, i zachowanych wydał ogród z kilkuset prętów, po których zebraniu, krzaki pozostałe iarmużu, mają łatwość rozszerzenia wzrostu swego; Plony zaś te schować łatwo można pod ziemią w lochach, to jest w dwóch rowach, na pół czwarta łokcia głębokich, pięć łokci szerokich, i trzydzieści sześć łokci długich, na nich się kładą moene drągi, przykrywają się słomą kulową, i ziemią na łokieć się nasypują; po obu końcach dają się drzwi z okienkiem od sześć cali, i schodki; pośrodku ścieżka na trzy ćwierci łokcia szeroka ubita, po bokach na łokieć w górę, pół ziemi i pół piasku razem zmieszanego, i grabiami przerobionego nasypanie. daje nieysce schowaniu, z ogrodu zebranego plonu.

Właściwe polowe warzywa, które iak w Niemczech, dla liczne go zasiewu na ugorach w polu sieją, są te: Kartofle (*Tartuffeln*) grunt na nie najlepszy jest lekki, dobrze przerobiony, suchy, raczy piaskowy, średniey dobroci, można i na trzecim letnim nawozie zasadzać. Pognoy morny i tęgi jest dla nich niedobrym, ale suchy słomiaty: wybornie służy na nawoz ług od popiołów, włosy bydłce od Garbarzy; roboty około nich są te: Sadzenie średniey wielkości kartofli wybranych, na dwie piędzi odległości, trzy cale głębokości w ziemię. Gdy na ośm do dziewięciu cali podrosną, okopywanie z przygarnieniem kup-

ki ziemi, w koło krzaka każdego. W ostatku ści-nanie pąkowi kwieciego, (nim kwiat się rozwinię) na dłoń w doł. Okopywanie poruszając ziemię i uymniąc oney, daje łacnieyszy oddech korzeniom do rozrastania się, ści-nanie zaś kwiecia zapobiega wysilaniu się przez obracanie w ziele i łodygę, a pomnożenie czyni teyże siły w mnogość korzenia, czyli owocu kartofli. Drobiazg z kartofli obraca się na karm bydła, i trzody chlewney, także drobiu.

Biała Kapusta (*Weiskraut* lub *Kappus*), skąd może pochodzi i Polskie nazwisko. Tę także na ugorach sieją obficie dla wielkiey użyteczności ku sprzedaży główek po miastach, i karmi krów z głąbu i liści świeżych. Nieosobliwość w Niemczech widzieć kapustę, którey głowy od pięciu do dziesięciu funtów zaważają, chodzenie koło niej, jest takie:

Okolo końca Postu, nasienie w ziemię się rzuca, na uprawnym z jesieni gnoiem gruncie, na wąskich zagonach, dobrze przekopanych; gdy pora jest ciepła, w dzień się polewa, aby cztery listki kapusta dostała, poczym muszka iey więcey nie-szkodzi. Sianie niema bydź zbyt gęste, aby nie-cienkim zdźbłem, ale grubym rosła; Okolo Zielonych świąt, na głęboko przeoranym dobrze ugnionym ugurowanym polu (*) rosady na kilka cale wyrosłe sadzą, i wodą polewają. Do podobnego

(*) Szlam, odrzynki łór od Garbarzy najlepszym są dla kapusty nawozem.

sadzenia używają narzędzia nazwanego (Schreiber) iakoby pisarz, jest to podobne do grabi na łokieć szerokich, z tą różnicą, że zęby mocne, i dół długie, po końcach tylko osadzone są; takowemi grabiami w poprzek linie czyli dołki na łokieć odległe, kryślą po gruncie, w te dołki, na pół łokcia między sobą odległości, rosady wsadzają; po trzech dniach świeżą rosadą miejsca zasadzają, gdzie się nie przyjęła. Po upłynieniu miesiąca gdy flance na piędź podrosły, okopywanie się czyni, przygarniając ziemię, aż do liści głabiów; poczym największe dolne liście odłamują, aż do jesieni dla karmi krów. Po S. Marcinie wybierają piędziesiąt do sto sztuk najgrubszych głabi, choć średnich główek do zasadzenia na przyszłą wiosnę w ogrodzie na nasienie, które parami powiązane słomą, wprzody obwieszają pod dachem, potem zawieszają w sklepie aż do wiosny. Część idzie na kwaszenie, inna na sprzedaż, reszta, to jest głabie wszystkie, i główki przez zimę w stępach tłuczona, i z sieczką zmieszane, na parzenie bydła za pokarm się dają. (*)

Rzepa chce gruntu nie tęgiego, nie gliniastego, ale lekkiego, choćby piaskowego lub zwirowatego, siedem do dziesięciu funtów razem z ziemią przesianą pomięszanych, na sto ośmdziesiąt kwadr. prętów na wiosnę się zasiewa, pełną gar-

(*) Jest rodzaj kapufty, pospolicie małych główek, zimowa kapuſta u Niemców nazwana, która się sieie około S. Jakoba, a około S. Michała flance przesadzają się, gdzie przez zimę w gruncie trwają, a na drugi rok w główki się wiążą.

ścią iak Jęczmień; około S. Bartłomieja wybiera się. Rzepa tłuczona w stępach z sieczką mięszana i zaparzona, dla krów doynych jest pokarmem.

Marchew chce lekkiego dobrego gruntu, na utorze, gdzie jest szara ziemia nawożna, najlepiej rośnie, aby na sześć lub siedm cali, grunt był głęboko przeorany. Pospolicie aby z gruntu pożytkować, że marchew i rzepa w doł rosną, sięją pospołu z niemi inne rośliny gospodarskie w górę rosnące, to jest: na sto i dwadzieście kwadr. prętów, bierze się dwa funty blade żółtey, która jest trwała od innych marchwi, pół funta Anyżu, pół funta Gorczycy czarney, lub na to miejsce maku, które wszystkie rośliny na wysokich prętach rosnąc bez wielkiego ziela, cieniścoci nierobią, z kilkadziesiąt garcami ziemi, społem zmieszanych, którą się obiewa i grabiami zarówna. Jak te rośliny na dwa, lub trzy cale podrosną, pielenie się robi. Naprzod Anyż dostawa, który z korzeniami wyrwany, w snopki związane, pod dachem przeschnię wymłacają do potrzeby gorzelney. Potem Gorczyca gdy żółknąć zaczynają nasienne torebki, takż się wyrwa, przesusza, wymłaca, ziarna się zmielą na mąkę, i z odgotowanym octem zaprawne, w beczułki od ośmiu funtów złane, do sklepu na kuchnię, i iako towar na sprzedaż obracają. Takż mak się wyrwa, gdy dojrzeją główki, i na olej tłuczony wybora zaprawę dla czeladzi daje, iak nieraz we Francyi, gdy oliwne drzewa wymarży, miejsce oliwy, olej z maku zastąpił. Po wyrwaniu tych roślin,

lepiej jeszcze wzraść marchew, która około Sgo Marcina wielość plonu do zwiezienia daie. Marchew ta drobno utłuczona, i zasadzonym gęsiom, na karm obficie dawana w trzech tygodniach ich utuczy, na palec grubości smalca, a mięsu daie osobliwszą słodycz i przyjemność. Takżo cielnym krowom około postu z sieczką dawana na obrok, pomnaża nabiał.

Doły na schowanie marchwi, rzepy i t. d. to jest co Niemcy zowią *Wurzelwerk* na półtora łokcia szerokie i tyle głębokie bydź powinny, długość onych, do woli: nasypnią się marchwią do ośmiu cali od wierzchu, bacząc, aby szychbę ostatnią równie ułożyć, po czym dół na dwa łokcie wyżey brzegów, ziemią się zasypuie.

Jeszcze o iedney mniiey znaney warzywney roślinie rodzaju rzep, a w ekonomice ku karmi chudoby wielce użyteczney wspomnieć tu przychodzi, to jest o Turnipach (*Turneps* albo *Burgunder-rüben*), sieją się z wiosny na zagonach w ogrodzie, poczym się przesadzają flance na pole; chce gruntu piaskowego, dziarnitego, nawozem uprawionego, głęboko przeoranego, między kartoflami w polu sadzone dobrze rosna, iak kartofle chcą bydź okopywane, z tą różnicą, iż kartofli krzaki ziemią się osypuują, Turnipom zaś trzeba do połowy korzeni odgarniać ziemię, i dobrze ją w koło poruszyć. Nadgradzają zachód pewnością plonu, któremu susza nie szkodzi, odłamię liści dolnych, kilka razy powtorzonym do lata, surowo czy parzono ku pastwie dawane, dla krów

i świń silny pokarm daią, korzeniem zaś swym od dwóch do pięciu funtów ważącym, czy w parzeninie, czy z suchą karmią dawane rogatemu bydłu, przyjemnym jest dla nich zimną i wiosną pokarmem, i nayposilnieyszym. I ten jeszcze mają przymiot, że w sklepie na kupę zsypane, zgniliznie rzadko podpadają. Z których to powodów w Anglii dla karmi bydła, w wielkim jest zasiew Turnipów szacunku,

Te są obiekta zwyczajne Plantacyy ekonomicznych o których się mówiło, to jest drzewa dzikie użytkowe, drzewa owocowe, iako krajowe przyjemne, warzywa iadalne, mianowicie, od warzenia tak nazwane, iak Francuzi od supy warzywney ogród *Potager* nazwali, mianowicie te rodzaje warzywa, które dla karmi bydła, obszerney około nich sprawy, warte znalezione były w Anglii i Niemczech.

* * *

Drobne wydawać się nie będą te przedmioty, tym duszom które czują powab prostego życia. Jakoż twory uwidzeń naszych, przepychy, choć mogą na czas zaiąć nasz umysł, iednak go długo dla znużenia utrzymać nie potrafią. Wraca się umysł przeszedłszy przez wszystkie ludzkich wyścigów goścince, a nieznalazłszy zaspokoienia swych żądań, do tey pierwotnych czasów prostoty życia, w chodzeniu koło swej dziedziny i domu,

gdzie i spokojność i prawdziwych uciech (*) niewinność znajduie, i miłe z dziećmi stworzenia obcowanie. które nas im starszych wiekiem, tym miley wdziękami wabią, bowiem umysł nasz doświadczeniem i lat nauką, mędrszym się staje.

Ma kray nasz i ięzyk oyczyfity ten zaszczyt, iż dwie znakomite Panie, którym natura, czyli wyraz Tworczey mądrości. sprawująca widzialne przyrodzenie rzeczy, ulubionym przedmiotem ich umysłu była; pisały o Ogrodach (**) owych to miejscach, gdzie przemysł ludzki, rozrzucone płody ziemi, po szerokiey przelstrzeni, w iedno zgromadza podług swey możności miejsce; zach-

(*) Między temi najpierwsze zaiste daią działki miłe, iak pisze Katullus.

*Torquate, volo parvulus,
Matris e gremio sua,
Porrigenis teneras manus,
Dulce rideat ad patrem,
Semibianse labello:
Sit suo similis Patri.*

To moja rokosz!
Gdy mi maleńki,
Z matki swey piersi,
Oycu się śmieie,
Miluchną buzią:
Obraz mój żywy.

(**) Porządek robot ogrod. A. J. — Sposób zakładania ogrodów J. C.

dem uprawy, nowej onym dobroci nadaie, oraz zdoła szczyplą posadę, siedliska które na ziemi zajmnie, przenosząc i składając w zakreślonym miejscu, kopie rysów wielkich natury, które wabią oko, i zastanawiają umysł człowieka. Tę piękność natury, w rozlicznych swych zmianach, wpadającą w oko, i umysł podnoszącą do autora wszego życia, i każdej istoty, spiewali poświęceni Poeci (***), a pierwszego siedliskiem człowieka był ogród. czyli zbiór wszelkich świetney natury bogactw, z tego też Raiem nazwany.

Dzieło o zakładaniu Ogrodów, tym wdzięczniejsze, im rzadkiey jest przy wybornym guście popularności, wytawia iak każdy, podług miejsca i sposobności, dziedzinę swoię, miłą, oku wdzięczną, i pożyteczną przy miley zabawie uczynić może. Ogrodów ozdobnych rzecz cała zależy w podobieństwie sztuki malarskiej, od dobierania kolorów, i onych stópniozań, umieszczenia mass czyli cieniowań, w rozroku światła a cieniów, toż rozmaitości kształtów drzew i roślin dobieraniu, oraz przez umieszczenie łąk, wzgórow, gajów, niw i wód, tworzeniu wrażeń różnych, nayprzyjemniejszych, które piękność sprawia w umyśle i imaginacyi człowieka. Koło tych rzeczy chodzi wytworność sztuki w ogrodach wspaniałych, którey przepis jest trudny, ani w porządku społecznym może być powszechnym, ani dla każdego moralnym. Lecz co każdą zdoła dziedzinę, jest porządek i piękne na

(*** w Ps: 103.

swym umieszczenie miejscu wzorów natury, które są pod ręką, i małą lecz stateczną przychodzą pracą. Ulubienie plantacy ogrodowych, ma wpływ na polor obyczajów i umysłu, oraz łatwość towarzysztwa, *sociabilité*, bo swych użyciów posiadacz, nie wyłącza dla siebie, lecz je zarówno z drugimi dzieli, na łonie przyjaźni; iako widzimy przykłady w piękney starożytności czasach, z których mamy ślad szacowny w listach Pliniusza.

W Y P I S

*Z trzech Listów Pliniusza do wiejskiego
pożycia stosownych.*

Pliniusz iak wszyscy Rzymianie wysokich dostojności, lubili ułatwwszy się od tłumu interessów na wieś się udawać, do swobodnego w naukach spoczynku, i obcowania z wyborem zaufałych przyjaciół. Naypierwsze Plinius Secundus piałował urzędy, ogromnego był majątku, co świadczy hojności jego, w pomaganiu przyjaciółom i krewnym potrzebnym; przyjaciel Traiana i radzca jego, wielkich w Rzymie związków, zostawił naszym czasom zbiór listów, które szacownym są starożytności zabytkiem. Z tych trzy w wykładzie się podaią; ieden w którym iedno z mieszkań swych wiejskich Laurentin opisuie; drugi zawiera opis swey wieczerzy, na wsi do przyjaciela którego na nią prosił; trzeci naukę, którą daie w dzieleniu stołu swego z domownikami.

I.

PLINIUS GALLOWI POZDROWIENIE.

z *Xięgi II. Liść 17.*

DZiwno jest tobie, jaki mię powab w Laurentynie trzyma? lecz dziwnym byźż przeżanie, iak poznasz przyjemność tego folwarku nad brzegiem morza leżącego, wygodę posady, bliskość utronia. Od miasta (1) ma tylko kroków tysięcy siedemnaście, stąd łączno można ułatwiwszy za dniem całym czynności swoje, dostać się na wieś ze schyłkiem onego. Dwa do niego prowadzą wielkie goścince, z których się jeden o czternastym miłym kamieniu (2) rzuca, drugi już o iedynastym, od których daley bierze się droga, tu i owdzie nieco piasczyta, dla powozów wprowadzie dłuższa, lecz na końcu miękka i szparka do ubiegu. Bawi oko w drodze różność widoków, raz przez zachodzące gaie, ścieśnienie szlaku; znowu po obszernych rozstoczeniu się szeroko łakach; tu widzieć owiec trzody liczne, owdzie koni stada i wółów od żyzney trawy, i ciepła wiosny, połyskujących sierścią. Folwark sam w zabudowaniu dostatny, w utrzymywaniu niekosztowny, na przedzie facyata z bramą nieokazała, ale kształtna, od niey kruczganek w około, który mały, ale ochędożny dziedziniec zawiera, nim można i podczas flagi, sucho przechodzić, bowiem oknami (3) opatrzony i wyższemi dachami zasłoniony jest. W samey

śrzd-

śrzdokowej budowli, na wstępie jest przysionek (4) wesoły, tuż od niego salon dość piękny, po nad brzegi morskie wystawny, ku któremu zachodnim wiatrem napływają z lekka niekiedy fale, ze wszech stron drzwiami sklannemi, i oknami wielkimi opatrzony, daie widok z boków i przodu iakoby na trzy morza, z tyłu na dziedziniec i wiazd, za niemi zaś przeyrzeć można las, i odległych gór szczyty. Z lewego bokuiego przypiera pokóy ieden obszerny, i drugi mniejszy, którego iedno okno na zachód, drugie na wschód daie: wystawa salonu i tych dwóch pokoiów, czyni węgiel, który zasłoniony od wiatrów, a słońce południowe w sobie przyymując, służy za zimową bawialnię (5); łączy się z węgiem tym przybudowanie okrągłe, które wschód słońca obeymuje wszystkimi oknami: w nim szafa z xiążkami, te zawiera, które nieraz czytać, lecz i odczytać warto (6); tu jest i schronienie ku spoczynkowi południowemu (7), resztę skrzydła zabierają mieszkania służących, lecz tak chędogie, iż w potrzebie i gości umieścić w nich można. W drugim skrzydle pokoiów mieszkalnych kilka, toż łącznie z trzech komór na wodę gorącą, letnią i zimną; pod ręką jest skład do maści i wonnych oleyków, ogrzany duchem pokoik, toż dla pływania wygodny kanał, z którego pływający morze oglądać mogą. W pobliżu jest i sala do mocyi ciała i gry balonu, w którą wchodzi sam war zachodzącego słońca. Po bokach mieszkania są narożniki; ieden w dole mający pokoie, i na górze przy pokojach dwóch salę iadalną, z której się widzi ob-

szerność morza, znaczną nadbrzeża dłuższą, w głąb kraju nayprzyjemniejsze wioseczki. Drugi ma pokój, w którym słońce rodzi się i zamiera, poczem dwa obszerne składy na wina i produkta (8), w sobie mieści: pod niemi w dole salon (9), co gniewliwego morza podaje kończący się odgłos, lecz nie sam huk pierwszego jego impetu; patrzy zaś na ogród i sadzoną ulicę do przechadzki w koło ogrodu (10). Nie opodal od ulicy jest winnica niska i cienista, wysypa na drobnym piaseczkiem, aby i boso chodzący nie gniotła nogi. Ogrodu kraie osłaniają Morwane i Figowe drzewa, na boku od ogrodu jest sadzony lasek (11) kwieciami woniący, na którego froncie domek w ogród dający, którego naywięcej lubię, bom go sam zakładał. W nim pokój ieden z przyłączonym gabinetem do pisania, ma z dołu widok morza, z tyłu wioski, na przedzie gaie, tyle odmiennych postaci, które oknami i dzieli i łączy. Obok niego jest pokój ku nocy i spoczynkowi (12) tak przedziwnej, osłonięciem murem od ogrodu i mieszkania zaciszy, iż ni hałas służebnych, ni huk morza, ni gromów łoskot do niego nie dojdzie. W ostatku od pokoiu tego nocnego, mam pokój z przedpokoiem na słońce wystawny od wschodu aż po południowej godzinie. Do tej mieszkania mego części gdy się udaię, tak mi się widzi, iakbym własny mój dom opodal porzucił; naywięcej słodczy w przebywaniu tam doznaię, pod czas dni zapuśnych, (13), gdy reszta domu puśtota dni tych, i okrzykami wesołości brzmi cała; bowiem, ani ia do-

mowych weselu nie zawadzam, ani oni zabawie mojej w naukach przeszkody nie robią. Takowe są pożytki, takowe przyjemności miejsca, brakuje mu na wodzie ciekącej, lecz dość studni i źródeł wszędzie ma pod ziemią, których woda słodka, nic słoności bliskiego morza nie zarywa. Pobliża gaie, dają obficie drzewo na opał, inne kupne produkta, sąsiedzkie miasteczko; nadbrzeże morza zdobią osady liczne wiosek, iednych społem ciągnących się, drugich wstecz odstrychniętych, sama narzędzie morza postawa, często łagodna, częściej jeszcze falami zburzona. Terazże przyjacielu osądź, czy mam słuszny powód ulubić i zamieszkać to wieyskie schronienie (14), którego ieśli sam nie żądasz, nadto zmieściłbym iesteś, lecz obyś mógł pożądać! a tak tylu powabom miejsca tego, naywiększą przydać zaletę, z obecności twojej. — Bądź zdrów. (*)

(*) W liście innym, gdzie o drugim swoim domu wieyskim Plinius pisze, wyraża iezdnicę otwartą, (*Hippodromus*), którą opisuje Jaworami obsadzoną, po których wiają się bluszcze drzewa między temi Bukszpany, które w krajach ciepłych wysoko rosna, iak drzewa, (w Korsyce naywięcej onych), za temi laury. Te składają przednią stronę i boki iezdnicy, koniec zaś iey, w półcyrkul się zatacza, ścienny półcyrkulowy obwód Cyprysami obsadzony, podaje gęstą cieniść i ciemną, wewnętrzne zaś półkregi, z krzaków róż złożone, przypuszczają czyste światło konieczne, zmianę czyniąc na światło cieniści; od iezdnicy placu, drogi rozchodnie różne; iedna prowadzi do łązki, druga do obsady drzew fruktowych, inna do łasku; tu stół z białego marmuru, otoczony winogrony, od niego stoki wody, które kanał przy-

II.

PLINIUS, SEPTILIUSOWI CLARO,
POZDROWIENIE.

z Xięgi I. Liść XV.

ZLE się stało. Tyś przyrzekł u mnie wieczerzać, a nie przyszedłeś. Do prawa cię pociągam, musisz mi oddać do szeląga nakład, a ten nie jest małym. Gotowa była sałata Laktuka po kupce. (1) Slimaczków po trzy, iay po parze, pęczak z miodem ochłodzony śniegiem (2), bo i ten musi w rachunek wejść, owszem nasamprzód, to co w pulmisku niknie; oliwki Hiszpańskie, dynie, bulwy (3) i tysiąc innych przysmaczków wcale wspaniałych. Byłbyś z mey hojności słuchał na przemiany, to śpiewanie, to muzykę, to wierszyki. Lecz ciebie niewiem u kogo, Ofrygi i Krotofile zatrzymały. Przyplacisz mi, boś się ze mną twardo obszedł, pozazdrościcieś niewiem czy sobie? mnie zaś nayspewniey. Jlebyśmy uciech,

muie, za nim altanka z pokoikiem, i gabinetem, oraz łożem do spoczynku, gdzie śłaby dzień przebiła; gdyż aż do dachu okrywa altankę latorośl winna, w ktorey iak w lasku Przybyły się znajduje. Tu także źródło wypływa, i chowa się, daley ławki ku spoczynieniu, od nich prowadzona rowkami woda, obchodzi jezdnicę; chłod dając obsadom.
Plinius ad Apollinarem Lib. V. Epist. VI.

ile śmiechu, ile i poważney mieli w towarzystwie rozmowy. Możesz wprawdzie wspanialszą iadać u drugich wieczerzą, nigdzie iednak weseley, swobodney, poufaley; słowem, chcey doświadczyć, a iesli po zaproszeniu moim, niechętnie drugim odmówisz, wolno ci będzie zawsze mi odtąd odmawiać. Bądź zdrów.

III.

PLINIUS AVELLANOWI POZDROWIENIE.

z Xięgi II. Liść VI.

Długoby było, ani rzecz wymaga, trać wymienić tobie, którym ia, choć człowiek niełacny cudze zwiedzać kąty, wieczerzałem u pewnego, iak iemu się widziało, uczciwość z oszczędnością lubiącego, wedle moiego zaś zdania ze skąpstem pysznego; albowiem sobie i kilku wybranym, wytworne kęsy, reszcie zaś stołownikom, podłe, i ścisłą miarą mierzone stawał. Wino nawet na trzy w buteleczkach podzielił klasy, nie dla wolności wyboru, ale aby nie dawać do wymówienia prawa. A tak inne było dla siebie, i dla nas, inne dla mniejszych przyjaciół, (bowiem stopniami u niego przyjaciele idą), inne swoim, i naszym

dworskim. Uważał to obok mnie siedzący, i czym to chwalił, zapytał? zaprzeczyłem. Ty więc mówił on dalej, iaki w tem zachowujesz zwyczaj? Toż samo rzeknę, wszystkim zastawiam; na czyn ludzkości bowiem w stole mym zapraszam, nie na upodlenie; równam więc tym, co się na stół stawia, ludzi, których stołem i społecznością już zrównałem moją. Jakże? nawet i dworskich? nawet: wtenczas są stołownicy, nie służący moi. Musisz więc wiele czynić sobie wydatku? By-najmniej. Jakże może być inaczej? Tém, że dworscy moi nie to pią, co ja, ale ja to, co oni. I zaiste, jeśli dobrze żyć lubisz, niepowinno się tobie wydawać ciężko, dzielić twój gust z wielą. Chcesz zaś oszczędzać? lepiej to uczynić pomiarkowaniem swoim z dochodami, niż obelgą drugich. Co dlatego piszę, abym tobie dobrej nadziei młodzieńcze, z przychylności mey ku tobie wskazał przykład od którego masz zawsze być dalekim. Miew przeto na pamięci strzedz się zawsze nowej tey społeczności, skąpstwa z wystawą, które udzielnie chodzące z siebie zalety niemają, szpetniey ieszcze się wydaią, razem połączone. Bądź zdrów.

K O N I E C.

PRZYPISY

DO LISTU I.

(1) **R**zymianie jednemu Rzymowi nazwisko miasta *Urbs*, iak teraz zowiemy *Stolica*, dawali.

(2) Co tysiąc kroków nazywali Rzymianie milą, *Miliarium*, a każdą wymierzoną milę, oznaczali głazem, który i dla wiadomości ubieżoney drogi, i dla spoczynku pieszych, a z siadania z konia iezdnych służył. Milę dzielili na ośm części, *stadium*, na krok Rzymiski rachują cztery stopy, sześć cali, pięć linii Francuzkich.

(3) *Speculares* nazwane czyli *Przejrzelnie*, słowem tłumacząc, od kamienia przeźroczyłego (*Lapis Specularis*) nazwane, którego dawni Rzymianie za szyby do okien używali.

(4) *Cava aedium* nazwane było to miejsce między murami domu dolne, i otwarte, dokąd się zgromadzali w mieście u możnych, wszyscy od-

wiedzający, *salutantes*, czyli na audyencyą przybyli.

(5) Łagodną i krótką Włochy mając zimę, lubią na otwartym miejscu w tej porze także przebywać, dla ogrzania się ciepłem słońca; w texcie nazwane jest miejsce to *Hybernaculum*, czyli zimowa leża, i *Gymnasium* miejsce od grow, które mi moczą sobie sprawiali.

(6) Text mówi *non legenda, sed lectitanda*, różnica bowiem jest wielka między pismami, które się dla nauki czytają, a temi, co dla zabicia czasu, z próżnowania kto w rękę bierze.

(7) W zwyczajach mieli Rzymianie dawni, co i teraz we Włoszech się zachowuje, zasypiać pod czas lata, południową godzinę upału, co nazywali *meridiare*. Varro ekonomista Rzymski, kształtnie ten sen nazywa, niby wszczepiony sen, *insitium somnum*, że się na krótką bierze chwilę, w szrod dnia zabaw. Oprócz gorąca mieli dawni, mianowicie na urzędach będący wysokich, i te do tego przyczyny, iż przed świtem przybrani zupełnie, z domu wychodzili na obowiązki urzędu swojego, iako to: do Imperatora, do obrządków poświętnych i t. d. które zwali *Officia antelucana*. Nie mieli więc nietylko czasu, krótkie nocy na zabawie lub rospuście trawić, ale krótkości nocnego spoczynku, południowym snem dopomagali.

(8) Sklepy na wina zwali *Apotheca*, a magazyny zbożowe *Horreum*, często oba za jedno brali. Widno, że sklepy nie w ziemi dawni zakładali, bo w ich kraju nie marzną w budynkach trunki. *Vitruvius* przepisuie, aby oba były, iak najsuższe, od północy wejście mające, a z południa zawarte zupełnie.

(9) *Triclinium* od trzech łóż, na których leżąc dawni iadali, nazwane, a *tribus lectis stratis*, zakładali na lato ku wschodowi, a na zimę ku zapadającemu słońcu.

(10) *Gestatio, ambulatio*, były to ulice gęsto drzewami obsadzone, albo szpalery z drzew dzikich, do spaceru lub iazdy, ziemią w nich rownana, i zwirem wysypana. *Vitruvius* który w księdze V. uczy sposobu onych zakładania, każe je zakładać na stronie południa, pod czas równych noc, aby w lecie cień, a zimą słońce miały, co i w naszym kraju dla wygody drzewa, i oschnienia prędkiego służy.

(11) *Xystus* co teraz dziką promenadą nazywają, z wysady drzew różnych, takowy laszek czyniący, w różne postaci domów, okrętów, zwierząt dawni zakładali.

(12) Rzymianie dzielili noc na cztery równe części, od trzech godzin każda, z własności nocy wzięte, pierwsza zapadu słońca *Vespera*, druga część, uciszek zwana *Conticinium*, co Niem-

cy zowią *Feuerabend*, że od prac i zachodów ludzkich się przestawa; człowiek w tem zaciszu, chwili spoczynienia używa. Wiatry nawet najczęściej po zachodzie ustają, i w naturze cichość się robi. Trzecia wzięta od czynności tego domowego ptaka, co po zaszłej głęboko nocy godziny głosi, kuropiey, *Gallicinium* zwane. Czwarta Poświt *Luciferum*, od weyścia porannej gwiazdy.

(13) Święta były *Saturnalia* nazwane dla służebnych i gminu, w których im wolno było z nakrytą czapką z panami swemi iadać, onych brać postawę, zwierzchnictwo, i wszelką w domu rozrywką się bawić.

(14) Przepychy w domach wiejskich, pod miastem *Suburbanæ* zwane, używali w budowlu, i oney strojeniem dawni, lecz w tych, które w głąb kraju mieli, wygody tylko i ozdoby przyzwoitey patrzyli. Te miejsca nazywali *Secessus*, schronieniem od tłumu miasta, i tysiącznych onego zatrudnień drobnych, które Plinius, słusznie w jednym miejscu głupim krzątaniem się zowie. Tam używali swobod życia dla siebie, które oznaczali wyrazem panowania, że ulegać nie trzeba było możniejszym, ani doznawać natręctwa proszących o pomoc w interessach, iako tenże autor w innym miejscu pisze: „O szczęśliwa swobodo, gdzie mię ani rumor tworzy, ani moich w przedpokoju brzęk słyszę pokłóńców, ani mię dwor-

„ski zadyszały z domu do pana wywoływa swego, lub przodem posłany oznaymiciel, nie mieszka domu mego, zwiastowaną wizytą zaczą.”

DO LISTU II.

(1) **L**aktukę dawano na sam początek wieczerzy, po główce na gości, dla wrbudzenia iedzenia; także zwykli u Rzymian dawać i w końcu po przepiciu się, dla ochłody i otrzeźwienia. Martialis tak pisze:

Kiedy Pasztet przed się widzę,
Z twoią Laktuką się spotkam:
Za ślimaki dzięki niskie,
Niemi głodu pozbyć niechęć.

Kato niżej w swej xiędze o Gospodarstwie, uczy tuczenia ślimaków w zakładach ślimakarni zwanych.

(2) *Alica* co text zowie, wychodzi na nasz pęczak, robiono go z gatunku ięczmienia, inni twierdzą z kukuruzy (*Zea*), w stębach otłukiwaney; *mulsum* zaś był trunek robiony z miodu surowego, winem starym przyprawnego. Przypi-

suią mu, wzbudzanie chęci do iadła, odmiękczenie żołądka, tuczenie ciała. Stąd przywodzą starca stoletniego nazwiskiem *Pollio Romulus*, gdy się cesarz Augustus jego zapytał, jakim sposobem, wiek tak długi, rześki, zachował? odpowiedź dał tę: *Intus mulso, foris oleo*; piciem miodu, tarcieniem ciała oliwą.

Śniegu zaś używała starożytność do chłodzenia potraw i napoiu, i były sklepy, gdzie chowano przez lato złożony na słomie śnieg.

(3) Bulwy nawet surowo iedzono, Martialis żonaty one zaleca.

K O N I E C.

R E I E S T R

R Z E C Z Y.

O PRZYRODZENIU DRZEW.

ROZDZIAŁ I.

| | | |
|---|-------|---|
| <i>O Własnościach drzew w ogólności</i> | karta | 3 |
|---|-------|---|

ROZDZIAŁ II.

| | | |
|--------------------------------------|---|---|
| <i>O Składni czyli budowie drzew</i> | - | 7 |
|--------------------------------------|---|---|

ROZDZIAŁ III.

| | | |
|---|---|----|
| <i>O niektórych drzew własnościach, i onych żywotney sile</i> | - | 12 |
|---|---|----|

POSPOLITE DRZEWA I KRZEWY.

| | | |
|--|---|----|
| <i>Posady piaszczyste</i> | - | 23 |
| <i>Posady gruntów lekkich mokrawych</i> | - | 25 |
| <i>Posady tłustych mokrych gruntów</i> | - | 29 |
| <i>Na błotnych wodnych posadach</i> | - | 30 |
| <i>Posady suchej rowney</i> | - | 31 |
| <i>Krzewy z wyszczególnieniem gatunków</i> | - | 34 |
| <i>Posady suchej górzyste</i> | - | 36 |

RZADSZE, TOŻ OBCE DRZEWA I KRZEWY.

| | |
|--|-------|
| | karta |
| <i>Drzewa wysadowe</i> - - - - | 40 |
| <i>Drzewa zamorskie, ozdobne i kwiatowe</i> - | 43 |
| <i>Krzewy kwiatowe</i> - - - - | 46 |
| <i>Krzewinki kwiatowe i jagodowe</i> - - - | 49 |
| <i>Krzewy wiiące się</i> - - - - | 51 |
| <i>Drzewa i krzewy zawsze zielone</i> - - - | 53 |
| <i>Drzewa i krzewy zawsze zielone do ogrodów zimowych, które pospolitsze są w Europie, i łatwo przechować się daią</i> - - - | 59 |

DRZEWA OWOCOWE.

| | |
|---|----|
| <i>O Jabłoniach</i> - - - - | 63 |
| <i>O Gruszkach</i> - - - - | 66 |
| <i>Gruszki gospodarskie iesiennie</i> - - - | 67 |
| <i>O Wiśniach</i> - - - - | 69 |
| <i>Gatunki gospodarskie najlepsze</i> - - - | 71 |
| <i>O Sliwach</i> - - - - | 73 |

WZÓR POŻYTKOWEGO NA WARZYWO I WŁOSCZYZNĘ OGRODU - - - 75

WYPIS Z LISTÓW PLINIUSZA.

| | |
|--|-----|
| <i>Wypis 1. z listu do Galla: opisanie domu wiejskiego Laurentin</i> - - - - | 96 |
| <i>Wypis 2. z listu do Septiliusza: opisanie wierzchy</i> - - - - | 100 |
| <i>Wypis 3. z listu do Awellana: opodziale stołu z domownikami</i> - - - - | 101 |
| <i>Przypisy do tych listów</i> - - - - | 103 |

| | | | |
|-------|---|--|----------------|
| D. W. | Clematis, flore pleno. | Clematite. | |
| D. 5. | Cletra. | Cletre d'Amérique. | |
| D. 4. | Coluthea. | Baque naudier. | Linfenba |
| D. 4. | Coralledendron. | Arbre à Corail. | Corallenba |
| D. 5. | Coronilla. | Coronille. | Säbelkra |
| D. 5. | Crategus. | Alifier, ou Aferolier. | Sperlingba |
| D. 5. | Coriaria. | Corieric. | Gerberba |
| D. 3. | Cornus Americana, v. Virginiana | Coronouiller. | Cornelius Ki |
| D. 3. | Coryllas. | Coudrier. | Hafelnu |
| D. 3. | Colinus. | Fustete Sumach. | |
| D. 5. | Cotyllidon. | | |
| D. 4. | Cidonia. | Coignassier. | Quittenba |
| D. 4. | Citellus canadensis, semper virens. | Citille. | Bohnenbaum |
| D. 5. | Daphne, vel Mezereon | Garou. | Kellerholz |
| D. 4. | Diervilla, v. Lonicera. | Dierville. | Speck-Lilie |
| D. 5. | Direa Canadensis. | Bois de Plomb. | Lederholz |
| | Dulcamera vide Solanum. | | |
| D. 5. | Doria vel Othonna. | | |
| D. 4. | Diospiros americana. | | Dartelpflaum |
| | Echinomelocactus. | Chardon Melon de l'Isle de Saint Christophle | Indianische F |
| D. 2. | Eleagnus. | Olivier sauvage. | Wilder Oelba |
| D. 5. | Ellichrifum. | Immortelle. | Sonnen-Goldbl |
| D. 5. | Eimerus, vide Coronilla vel Securidaca. | | |
| D. W. | Empetrum. | | Beerentragende |
| D. 4. | Evoninus. | Fufain. | Spindelbaum |
| D. 5. | Eophorbium. | Euphorbe. | Wolfsmilch |
| D. 5. | Ephedra. | Raisin de Mer. | Meertritt. |
| D. 5. | Erica Africana. | Brugere. | Heide. |

Plantar
virginiae